



POWIAT STASZOWSKI

PISMO RADY I ZARZĄDU POWIATU STASZOWSKIEGO

Nr 8 wrzesień 2002

ISSN 1641-82-12



Staszów



Polaniec



Osiek



Bogoria



Lubnice



Oleśnica



Rytwiłny



Szydłów



W NUMERZE:

- POWIAT STASZOWSKI MA SWÓJ HERB
- KONIEC I KADENCJI RADY I ZARZĄDU POWIATU
- W KRAJU PRZODKÓW
- DOROCZNE ŚWIĘTA PŁONÓW
- EREM ZŁOTEGO LASU - HISTORIA I DZIEŃ DZISIEJSZY

ZAPROSZENIE

W imieniu Rady i Zarządu Powiatu Staszowskiego serdecznie zapraszamy mieszkańców ziemi staszowskiej na uroczystość

WRĘCZENIA SZTANDARU POWIATOWI STASZOWSKIEMU

która odbędzie się w dniu 9 października br.

Z wyrazami szacunku

Starosta Staszowski

Czesław Pargieła
Czesław Pargieła

Przewodniczący Rady Powiatu

Tadeusz Żmuda
Tadeusz Żmuda

Program uroczystości:

godz. 15⁴⁵ - zbiórka uczestników, pocztów sztandarowych i delegacji przed kościołem p.w. Ducha Świętego w Staszowie

godz. 16⁰⁰ - uroczysta Msza Św., koncelebrowana pod przewodnictwem ks. dziekana Henryka Kozakiewicza, poświęcenie sztandaru



godz. 17⁰⁰ - przemarsz uczestników do Liceum Ogólnokształcącego im. ks. kard. Stefana Wyszyńskiego
godz. 17¹⁵-18⁰⁰ - ceremonia wręczenia sztandaru powiatu Radzie Powiatu Staszowskiego, wystąpienia: Przewodniczącego Rady Powiatu, Starosty Staszowskiego i zaproszonych gości

godz. 18⁰⁰-18¹⁵ - wręczenie odznaczeń i nagród nauczycielom szkół i placówek oświatowych powiatu staszowskiego z okazji Dnia Nauczyciela

godz. 18¹⁵-18³⁰ przerwa

godz. 18³⁰-20⁰⁰ - uroczysty koncert z udziałem: Ludmiły Worobec-Witek - skrzypce, Artura Jaronia - fortepian, Chóru Nauczycielskiego oraz młodych artystów Staszowskiego Ośrodka Kultury.

Minął już okrągły rok od pamiętnej lipcowej powodzi, która będąc zaskoczeniem dla mieszkańców ziemi staszowskiej, poczyniła ogromne straty wynoszące około 80 mln złotych. Zaraz potem pojawiły się problemy natury psychologicznej, frustracja i przygnębienie, dochodzenie przyczyn i szukanie winnych. Ale z drugiej strony, równie niespodziewanie jak kataklizm, przyszła pomoc w likwidacji jego skutków: od instytucji, przedsiębiorstw, osób indywidualnych a także od samorządów różnych szczebli, niekiedy z odległych rejonów naszego kraju. Mieszkańcy powiatu staszowskiego, doświadczyli takiego wsparcia, między innymi od powiatów: wieluńskiego, szczecinieckiego, kolbuszowskiego, łowickiego, sokołowskiego i lipnowskiego.

Dary w postaci środków żywnościowych i higieny, zbóż a także ofert goszczenia dzieci powodzian, nadeszły w pierwszych dniach sierpnia, były wielkim przejawem solidarności tamtych społeczeństw z ludźmi, którym los nie sprzyjał w 2001 roku, w czasie pamiętnych lipcowych dni.

dok. wewnątrz numeru

KOLONIE DLA DZIECI DARCYŃCÓW



XXXII SESJA RADY POWIATU KOŃCZY OBECNĄ KADENCJĘ

Starosta Czesław Pargieła wręcza dyplom Annie Jakóbiak - zwyciężczyni konkursu „Piękna i Bezpieczna Zagroda”



W dniu 26 września br., radni powiatu staszowskiego, zebrał się na XXXII Sesji Rady, będącej zarazem ostatnią roboczą sesją obecnej kadencji. Obrady rozpoczęły się miłym akcentem wręczenia przez starostę **Czesława Pargiełę** dyplomów oraz nagród pieniężnych, tegorocznym zwycięzcom konkursu „Piękna i bezpieczna zagroda - przyjazna środowisku”, którymi z terenu powiatu staszowskiego zostali: **Anna i Zygmunt Jakóbiakowie** z Niemście oraz **Krystyna Kubacka** z Korytnicy. Dodatkowe nagrody ufundował Bank Spółdzielczy w Staszowie - niezawodny sponsor podobnych imprez. W imieniu Banku nagrody wręczyli: prezes Zarządu **Marian Strzypek** i przewodniczący Rady Nadzorczej **Tadeusz Mordas**. W części roboczej obrad podjęto 13 uchwał, a jedna z ważniejszych dotyczyła wyrażenia zgody na nabycie nieruchomości położonej przy ul. Kościuszki na rzecz Powiatu Staszowskiego od Spółdzielni Inwalidów „Jedność” - w upadłości. Nieruchomość o łącznej powierzchni 0,29 ha, zabudowana budynkiem o powierzchni użytkowej 2109,87 m², zostanie zakupiona pod potrzeby Sądu Rejonowego w Staszowie. Podjęto również uchwałę w sprawie udzielenia pełnomocnictwa Zakładowi Zamówień Publicznych przy Ministerstwie Zdrowia, do przeprowadzenia procedury przetargowej na zakup sprzętu dla Szpitalnego Oddziału Ratunkowego SPZZOZ w Staszowie. Działania te prowadzone są w ramach realizacji Programu Zintegrowane Ratownictwo Medyczne, a przyznane przez Ministerstwo Zdrowia dla staszowskiego szpitala środki w wysokości 195 tys. złotych, mają zostać wydatkowane na dofinansowanie zakupu ambulansu ratunkowego niezbędnego do uruchomienia nowego zespołu ratownictwa medycznego. Kolejna uchwała z obszaru opieki zdrowotnej i pomocy społecznej, dotyczyła wyrażenia zgody na podjęcie przez Zarząd Powiatu działań mających na celu rozpatrzenie oferty i zlecenie zadania o nazwie „prowadzenie usług o określonym standardzie w domu pomocy społecznej dla osób przewlekle psy-

chicznie chorych o zasięgu ponadgminnym”. Zadanie to realizowane byłoby przez Caritas Diecezji Kieleckiej, na bazie Domu Pomocy Społecznej tworzonego w miejscowości Rudki w gminie Szydłów. Rada dokonała również zmian w planach wydatków środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, na realizację zadań z zakresu rehabilitacji zawodowej i społecznej osób niepełnosprawnych. W drodze podjętej uchwały dokonano także zmian w sprawie zasad wynagradzania nauczycieli, ustalenia regulaminu określającego wysokość oraz szczegółowe warunki przyznawania nauczycielom dodatku motywacyjnego, funkcyjnego i za warunki pracy oraz niektórych innych składników wynagrodzenia, a także zasad przyznawania i wypłacania dodatku mieszkaniowego. Podobnie jak w poprzednich obradach sesji Rady jednym z ważniejszych tematów był problem remontu dróg, a odpowiedzi i wyjaśnień w tym zakresie udzielał dyrektor Powiatowego Zarządu Dróg **Józef Kręcisz**. Poinformował on o zakresie możliwych starań, jakie poczyniono w celu pozyskania środków z programu „SAPARD”, oraz o ostatniej kontroli 2 projektów, jakie złożono do programu STRUDER w spr-



Sala obrad w czasie sesji

wie likwidacji skutków powodzi w roku 2001. Wnioski dotyczyły remontów odcinków dróg Wola Malkowska-Bogori oraz drogi Kurozwęki-Korytnica. Przy okazji podjęto uchwałę w sprawie ustalenia przebiegu dróg powiatowych jako spełnienie wymogu nałożonego artykułem 6a ustawy z dnia 21 marca 1985 roku, o drogach publicznych - z późniejszymi zmianami. Pozostałe podjęte w czasie obrad uchwały, dotyczyły między innymi: zmian w budżecie na rok bieżący, zmian w wieloletnich programach inwestycyjnych - w zadaniu „Budowa nawierzchni drogi powiatowej Nr 42369 Rytwiany - Łubnice” oraz zmian w planie przychodów i wydatków Powiatowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Radni wyrazili także zgodę na sprzedaż samodzielnego lokalu mieszkalnego nr 4, wyodrębnionego w budynku nr 109A w Sichowie Dużym, a stanowiącego własność Powiatu Staszowskiego. Na zakończenie starosta Czesław Pargieła podziękował wszystkim radnym za konstruktywną współpracę w ciągu minionych czterech lat, a okres ten zaliczył do czasu, który z pewnością nie był dla powiatu staszowskiego stracony. Przewodniczący **Tadeusz Żmuda**, który prowadził całe obrady, kończąc je poinformował o przygotowaniach do ceremonii wręczenia sztandaru powiatowi staszowskiemu oraz zaprosił wszystkie obecne osoby do wzięcia udziału w uroczystości, która planowana jest na dzień 9 października.

tekst i foto: Jana Mazanka

Od lewej: starosta Czesław Pargieła, wiceprzewodniczący Rady Ryszard Stachura, przewodniczący Tadeusz Żmuda i drugi wiceprzewodniczący Henryk Stawiarz



Uchwała Nr XXXI/40/02
Rady Powiatu w Staszowie
z dnia 9 lipca 2002 roku

§ 2

Uchwała podlega niezwłocznemu przekazaniu Wojewodzie Świętokrzyskiemu i Komisarzowi Wyborczemu w Kielcach.

§ 3

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia i podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Województwa Świętokrzyskiego oraz podaniu do publicznej wiadomości w sposób zwyczajowo przyjęty na terenie powiatu.

w sprawie podziału powiatu staszowskiego
na okręgi wyborcze
ustalenie ich granic i numerów oraz liczby
radnych wybieranych
w każdym okręgu wyborczym w wyborach
do Rady Powiatu w Staszowie

Na podstawie art. 15 ust.3 ustawy z dnia 11 kwietnia 2001 o zmianie ustaw: o samorządzie gminnym, o samorządzie powiatowym, o samorządzie województwa, o administracji rządowej w województwie oraz zmianie niektórych ustaw (Dz.U. Nr 45, poz. 497), art.135, art.136 i art.138 ustawy z dnia 16 lipca 1998r. Ordynacja wyborcza do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw (Dz.U.Nr 95, poz. 602 z późn. zm.) oraz Zarządzenia Nr 25/2002 Wojewody Świętokrzyskiego z dnia 9 kwietnia 2002 roku w sprawie ustalenia liczby radnych wybieranych do rad gmin, rad powiatów i Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego Rada Powiatu w Staszowie uchwała co następuje:

§ 1

Dla przeprowadzenia wyborów do Rady Powiatu w Staszowie ustala się liczbę okręgów wyborczych, ich granice i numery oraz liczbę wybieranych radnych w każdym okręgu wyborczym zgodnie z załącznikiem.

Załącznik do Uchwały Nr XXXI/40/02
Rady Powiatu w Staszowie
z dnia 9 lipca 2002

1. Dla Powiatu Staszowskiego ustalona została liczba radnych - 19
2. Dla przeprowadzenia wyborów do Rady Powiatu w Staszowie tworzy się 4 okręgi wyborcze i tak:

Numer okręgu	Granice okręgu	Liczba radnych wybieranych w okręgu
1	miasto i gmina Staszów	7
2	miasto i gmina Osiek gmina Bogoria	4
3	miasto i gmina Połaniec	3
4	gmina Łubnice gmina Oleśnica gmina Szydłów gmina Rytwiany	5

Siedziba Powiatowej Komisji Wyborczej Staszów ul. Świerczewskiego 7.

POWIATOWE REMAMENTY

9 lipca br. w Starostwie Powiatowym w Staszowie odbyła się trzydziesta pierwsza sesja Rady Powiatu, w której uczestniczyło 27 radnych. Radni podjęli sześć uchwał, w tym uchwały dotyczące tak istotnych spraw, jak podział okręgu staszowskiego na okręgi wyborcze, ustanowienie herbu powiatu, opracowanie projektu budowlano - wykonawczego regulacji rzeki Czarnej w obrębie Staszowa wraz z zabezpieczeniem przeciwpowodziowym tego odcinka.

Apel starosty

Zanim radni przystąpili do zgłaszania interpelacji i pytań, głos zabrał starosta staszowski **Czesław Pargiela**, który podzielił się swoimi wrażeniami z ostatniego pobytu na Ukrainie i spotkań z tamtejszą Polonią. Starosta zaapelował do radnych o udzielenie wsparcia Polakom mieszkającym w okręgu winnickim i zaproponował, aby radni przekazali jednorazowo po 50 zł., ze swoich diet na rzecz polskiej szkoły w Winnicy. - *Mieszkańcy Winnicy nie prosili mnie o wsparcie finansowe, chociaż żyje im się bardzo ciężko* - powiedział starosta. - *Prosil natomiast o podarowanie kilkunastu egzemplarzy „Historii Polski”, słowników, literatury pięknej i innych książek. Mam świadomość, że nasze jednorazowe wsparcie nie rozwiąże problemów Polaków z Winnicy, ale sądzę, że w sensie psychologicznym będą czuli się bardziej dowartościowani.* Starosta zaproponował, aby radni deklarując pomoc na ten cel, wpisywali się na listę. Radny **Jan Klamczyński** zgłosił propozycję, aby składka na ten cel nie była kwotowa, ale procentowa i stanowiła minimum 10 procent diet samorządowców. Głos w tej sprawie zabrał przewodniczący rady **Tadeusz Żmuda**, który stwierdził, że zaproponowana przez starostę deklaracja kwotowa jest lepszym rozwiązaniem. Innych propozycji nie było. Obecni na sesji radni wpisywali się na listę ofiarodawców.

Interpelacje i pytania

Większość pytań zadawanych przez radnych dotyczyła takich spraw, jak: budowa dróg powiatowych na terenie

poszczególnych gmin i podziału środków na ten cel, wykorzystania środków z Programu Aktywizacji Obszarów Wiejskich, możliwości skorzystania z programu SAPARD. Odpowiedzi na te pytania udzielał dyrektor Powiatowego Zarządu Dróg w Staszowie **Józef Kręcisz**. Radny **Leszek Juda** zadał m.in. pytanie, czy zarząd przewiduje składanie wniosków o dofinansowanie budowy dróg w powiecie staszowskim z programu SAPARD. Dyrektor Kręcisz odpowiedział, że powiat przygotowuje się do podjęcia starań o pozyskanie środków z tego funduszu, m.in. na drogę gospodarczą Jurkowie-Wiśniówka. Inne wnioski też będą składane. Dyrektor dodał, że złożone i skomplikowane procedury uniemożliwiają wykorzystanie środków z SAPARD-u na szerszą skalę (na świecie wykorzystuje się tylko od 3,4 do 3,6 procent z tego funduszu, chociaż teoretycznie możliwości są znacznie większe). Mankamentem SAPARD-u jest to, że za całość inwestycji finansuje inwestor, a dopiero po wykonaniu zadania może otrzymać z funduszu częściową refundację. Po wysłuchaniu odpowiedzi radny **Juda** zwrócił się do Zarządu Powiatu Staszowskiego z sugestią, aby wyjść do samorządów gmin z propozycją częściowego współfinansowania budowy dróg na ich terenie. Zdaniem radnego, te samorzady, które dobrze przygotowują wnioski, skorzystają z SAPARD-u. Radny **Jan Piotrowicz** zapytał dyrektora PZD o to, jak wykorzystane będą pieniądze, które miały być przeznaczone na odbudowę drogi powiatowej Rytwiany-Lubnice. O budowę tej drogi upominali się również **Marek Cepil** i **Stanisław Rybak**. Radny **Cepil** stwierdził, że środki, które miały być spożytkowane na drogę Rytwiany - Lubnice (w pierwszej kolejności) lub drogę Rytwiany-Luszyca, powinny trafić do gminy Rytwiany, bo tak było planowane pierwotnie. Dyrektor Kręcisz udzielił obszernej odpowiedzi na temat środków PAOW i propozycji ich wykorzystania, przedstawionych przez niego Zarządowi Powiatu Staszowskiego. Wśród propozycji tych jest także zada-

nie, jak rozpoczęcie odnowy drogi Rytwiany-Lubnice, początkowo na długości 700-800 metrów. Przewidziana kwota na ten cel wynosi 100 tys. zł. - *Jeżeli będzie edycja PAOW II, to będzie możliwość kontynuowania tego zadania* - powiedział **J. Kręcisz**. Kolejne propozycje to: odnowa drogi Potok - Grabki Duże w gminie Szydłów (kwota 84 tys. zł), odnowa dróg w gminie Bogoria, dofinansowanie zadań związanych z usuwaniem szkód powodziowych w gminie Połaniec, dofinansowanie zabezpieczenia osuwiska w Wiśniowej (gmina Staszów), remonty przepustów pod drogami. Z przedstawionymi przez dyrektora PZD propozycjami podziału pieniędzy polemizował radny **M. Cepil**, mówiąc że gro środków idzie do gmin Bogoria i Szydłów a Rytwiany traktowane są pamacozemu. - *Przez cały okres funkcjonowania Powiatowego Zarządu Dróg zostało wybudowane może 500 metrów nowych dróg na terenie gminy Rytwiany* - powiedział **M. Cepil** i zwrócił się do radnych, aby przy głosowaniu podziału środków, opowiadali się za przekazaniem ich na remont drogi Rytwiany - Lubnice. Do dyskusji włączył się radny **Władysław Brudek**, wójt gminy Bogoria, który m.in. powiedział: - *Proponuję, aby środki na drogi dzielić proporcjonalnie do udziału gmin we współfinansowaniu modernizacji dróg powiatowych.* **Zygmunt Drzymalski** zasygnalizował problem nękający mieszkańców wsi Wiązownicy, którzy skarżą się na samochody ciężarowe niszczące drogę w tej miejscowości. Radny zwrócił się do dyrekcji Powiatowego Zarządu Dróg z prośbą o wprowadzenie ograniczenia szybkości i nośności tych pojazdów, które stają się przysłowiową plagą w ostatnim czasie. Otrzymał odpowiedź, że w tym celu konieczne jest zwołanie komisji z udziałem przedstawicieli wydziału komunikacji i policji, która zbada sprawę.

Nowe okręgi wyborcze

Pierwsza z podjętych uchwał dotyczyła podziału powiatu staszowskiego na okręgi wyborcze, ustalenia ich granic i numerów oraz liczby radnych wybieranych w każdym okręgu wyborczym w wyborach do rady powiatu. W myśl obowiązującej „ordynacji wyborczej do rad

gmin, rad powiatów i sejmików wojewódzkich" oraz przepisów ją uzupełniających, liczba radnych w powiatach ustalana jest według jednolitej normy przedstawicielstwa. W odniesieniu do powiatu staszowskiego, który liczy około 78 tys. mieszkańców, liczba ta wynosi 19 radnych. Ze względu na ustawowy zapis, który mówi, że okręgi wyborcze muszą liczyć od 3 do 10 mandatów, konieczne stało się łączenie dwu lub kilku gmin w jeden okręg wyborczy. Zanim przystąpiono do głosowania projektu uchwały, przewodniczący rady poinformował o kontrowersjach, jakie proponowany projekt podziału powiatu na okręgi wzbudził w gminie Osiek. 17 czerwca br. projekt uchwały, przedstawiający proponowany przez starostę podział na okręgi przesłany został do wszystkich przewodniczących rad gmin. Gminy miały wyrazić swoje opinie o projekcie, zakładającym utworzenie 4 okręgów wyborczych, w tym dwu okręgów samodzielnych (gmina Staszów i gmina Połaniec). Nadesłanie opinii jest obligatoryjne tylko dla tych gmin, które nie tworzą samodzielnych okręgów wyborczych. W przypadku powiatu staszowskiego jest to 6 gmin. Pięć z nich (Bogoria, Łubnice, Oleśnica, Rytwiany i Szydłów) nadesłały opinie pozytywne. Rada Miasta i Gminy Osiek wyraziła opinię negatywną, o czym poinformowała starostę a dwu nadesłanych pismach. Władze Osieka sprzeciwiają się łączeniu swojej gminy z gminą Bogoria w jeden okręg wyborczy i domagają się, aby Osiek stanowił samodzielny okręg, powołując się na artykuł 135 (ustęp 2 i 3) oraz art. 137 (ust. 1) ordynacji wyborczej. Starosta staszowski, który jest wnioskodawcą i autorem projektu uzasadnił swoją propozycję i zwrócił się do radnych o uwzględnienie obowiązujących zapisów ustawowych. Przedstawił również inne, rozważane warianty podziału na okręgi wyborcze. - Mam świadomość, że propozycja, która została rozesłana do wszystkich samorządów, nie musi być z zachwytem przez nie przyjmowana, bo nie jest idealna. Wersja ta jest jednak najbardziej sensowna i kompleksowa, ze wszystkich możliwych wariantów, które były wnikliwie rozpatrywane. Starosta wyjaśnił, że

gmina Osiek, licząca 8155 mieszkańców, (co odpowiada dwu mandatów w radzie powiatu) nie może być samodzielnym okręgiem i zostaje połączona z gminą Bogoria, mającą podobną liczbę mieszkańców - 8400. Choć te dwie gminy nie sąsiadują ze sobą, za takim połączeniem przemawia zbliżona liczba mieszkańców (wyborcy z Bogorii nie zabiorą mandatów gminie Osiek i odwrotnie). Przedstawiciel gminy Osiek radny **Wacław Siódkowski** zapytał, czy negatywna opinia z gminy Osiek zostanie przesłana do komisarzy wyborczego w Kielcach. Radca prawny starostwa odpowiedziała, że nie ma obowiązku wysyłania negatywnej opinii. Jest tylko obowiązek zasięgnięcia opinii w samorządach gminnych. Po odczytaniu projektu uchwały nikt z radnych nie zgłosił uwag. Za uchwałą głosowało 18 radnych, jeden był przeciwny, a osiem osób wstrzymało się od głosu. Zgodnie z podjętą uchwałą powiat staszowski został podzielony na cztery okręgi wyborcze. Okręg nr 1 - miasto i gmina Staszów posiadał będzie po wyborach 7 przedstawicieli w Radzie Powiatu Staszowskiego. Okręg nr 2 - miasto i gmina Osiek oraz gmina Bogoria - 4 mandaty. Okręg nr 3 - miasto i gmina Połaniec - 3 mandaty. Okręg nr 4, składający się z gmin Łubnice, Oleśnica, Szydłów, Rytwiany będzie miał 5 mandatów. Uchwała wchodzi w życie z dniem odjęcia i podlega niezwłocznie przekazaniu wojewodzie świętokrzyskiemu i komisarzowi wyborczemu w Kiel-

cach. Następną uchwałą dotyczącą ustanowienia herbu powiatu staszowskiego nie budziła żadnych kontrowersji i została przyjęta jednogłośnie. Rada powiatu wyraziła również zgodę na wykonanie sztandaru powiatu staszowskiego na bazie przyjętego uchwałą herbu. Zadanie to powierzono zarządowi. Starosta Cz. Pargieła podziękował **Janowi Mazance** z wydziału promocji za ogromne zaangażowanie w sprawę opracowania projektu herbu i flagi powiatu oraz wszystkim osobom, które mu pomagały. Do podziękowań przyłączył się również przewodniczący T. Żmuda.

W dalszej części obrad rada powiatu wyraziła zgodę na opracowanie projektu budowlano - wykonawczego regulacji rzeki Czarnej Staszowskiej, na odcinku: 100 m od mostu w ulicy Krakowskiej w kierunku ujścia rzeki (od km 23 + 600) do granicy administracyjnej miasta Staszowa (km 24 + 300), wraz z zabezpieczeniem przeciwpowodziowym tego odcinka. W czasie tej sesji Rada Powiatu Staszowskiego podjęła również uchwały w sprawie zmian w planie przychodów i wydatków Powiatowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, planie przychodów i wydatków Powiatowego Funduszu Gospodarki Zasobem Geodezyjnym i Kartograficznym oraz zmian w budżecie na rok 2002.

Jolanta Skrok-Krzyżanowska

foto Jan Mazanka: Sala obrad w czasie sesji, głos zabiera radny Zygmunt Drzymalski



KONIEC KADENCJI RADY – REFLEKSJE I PRZEMYŚLENIA

Z przewodniczącym Rady Powiatu Staszowskiego Tadeuszem Żmudą
rozmawia Jan Mazanka

1. Dobiegająca końca trzecia kadencja samorządowa, licząc od roku 1990, będąca zarazem pierwszą kadencją dla samorządu powiatowego. Czy była to kadencja udana?

Pierwszą kadencję staszowskiego samorządu powiatowego oceniam dobrze. Wydaje mi się, że podstawowym sukcesem jest to, że zintegrowane zostały gminy wchodzące w skład powiatu. Oczywiście na początku były pewne problemy - samorządy poszczególnych gmin obawiały się, że powiat zabierze im niektóre kompetencje, ale nic takiego nie miało miejsca. Myślę, że po tych czterech latach sytuacja jest znacznie lepsza, niż była na początku. Niedawno czytałem wywiad z wójtem Oleśnicy zamieszczony na łamach jednego z lokalnych tygodników, w którym mówił, że mieszkańcy Oleśnicy dobrze czują się w strukturach powiatu staszowskiego i nie ma już nieporozumień na tym tle. Nastąpiła również swoista konsolidacja działań podejmowanych przez powiat, gminy i firmy działające na tym terenie. Przejawia się to np. w postaci wspólnych inicjatyw gospodarczych, kulturalnych itp., służących wszystkim mieszkańcom powiatu. Samorząd powiatowy niestety nie posiada środków finansowych na samodzielne podejmowanie działań gospodarczych, stąd staramy się tworzyć właściwe warunki i przyjazną atmosferę dla potencjalnych inwestorów z korzyścią dla obu stron. Próbujemy w ten sposób złagodzić skutki bezrobocia, zjawiska, które przynosi najbardziej negatywne skutki dla mieszkańców powiatu staszowskiego. W ogóle problem poziomu bezrobocia w powiecie w moim rozumieniu jest najtrudniejszy, ale również podstawowy do rozwiązania w najbliższym czasie. Ze względu na znane problemy finansowe budżetu państwa należy w trybie pilnym podjąć dyskusję wspólnie z radami gmin, by w przyszłorocznych budżetach samorządów gminnych i samorządu powiatowego, przewidzieć wydzielenie określonych środków finansowych (nawet kosztem innych zadań) i stworzyć odrębny fundusz na aktywną walkę z bezrobociem. Połączenie tak wydzielonych pieniędzy z funduszami, jakie otrzymuje Powiatowy Urząd Pracy, sensowne zagospodarowanie w porozumieniu z gminami, powinno dać pozytywne efekty w zakresie złagodzenia bezrobocia, a także w postaci rozwiązania trudnych problemów, tak gmin jak i powiatu np. w kwestii zabezpieczenia przeciwpowodziowego, udrożnienia przepustów i rowów przy drogach, utrzymania czystości, estetyki itp.

1. Proszę o kilka podstawowych danych o pracy Rady Powiatu staszowskiego.

Rada Powiatu odbyła w sumie 33 sesje, na których podjęto przez całą kadencję 215 uchwał. Pierwsze uchwały miały charakter konstytuujący pracę Rady Powiatu, Zarządu i Komisji Problemowych. Kolejne to uchwalenie Regulaminu Organizacyjnego Starostwa, łącznie z jednostkami podległymi. Jedne z ważniejszych decyzji, jakie rada podejmowała, to uchwały dotyczące budżetu powiatu w kolejnych latach funkcjonowania, a kształtował się on następująco:

- 1999 rok - 20 mln zł
- 2000 rok - 27 mln zł
- 2001 rok - 31 mln zł
- 2002 rok - 33 mln zł

Oczywiście budżety wykonane w poszczególnych latach, były znacznie większe, co wynikało z faktu pozyskiwania środków finansowych pozabudżetowych (znajduje to potwierdzenie w sprawozdaniu Starosty).

Uzyskaliśmy dodatkowe środki finansowe, ale również rzeczowe między innymi: na szkoły, szpital, drogi, policję, straż pożarną, Powiatowy Urząd Pracy i inne instytucje podległe Starostwu.

2. Proszę o dokonanie krótkiego podsumowania osiągnięć kończącej się kadencji. Zaczniemy może od tak ważnej dziedziny, jaką jest budowa i utrzymanie dróg.

Jest to jeden z większych problemów, który nie został rozwiązany i niestety, w latach następnych również będzie przysparzał dużo kłopotów. Pomimo naszych wysiłków związanych z utrzymaniem i remontami dróg, oczekiwania mieszkańców nie zostały w pełni zaspokojone. W obecnej sytuacji ekonomicznej kraju trudno się spodziewać dużych środków na drogi. Korzystaliśmy z różnych możliwości pozabudżetowych, np. środków popowodziowych i myślę, że wykorzystaliśmy je w sposób maksymalny. Jestem przekonany, że pilnie trzeba podjąć działania w celu pozyskania pieniędzy z funduszy pomocowych Unii Europejskiej.

3. Jak Pan ocenia realizację drugiego etapu reformy oświatowej na terenie powiatu staszowskiego?

Jednym z priorytetowych zadań przyjętych przez władze powiatu staszowskiego obecnej kadencji, jest inwestowanie w naukę. Dlatego zrealizowaliśmy znacznie więcej zadań oświatowych, niż wynikałoby to z naszych ustawowych obowiązków. Przykładem może być staszowskie LO,

w którym po przekazaniu do użytku nowoczesnej hali sportowej, budowany jest zespół boisk sportowych. Boiska te będą również służyć młodzieży ze szkoły podstawowej i gimnazjum, które sąsiadują z liceum. Duże środki zaangażowaliśmy również w odbudowę Zespołu Szkół im. Stanisława Staszica, który bardzo ucierpiał na skutek ubiegłorocznej powodzi. Staramy się przede wszystkim zabezpieczyć szkołom odpowiedni poziom bazy nauczania. Zaciągamy kredyty na inwestycje szkolne, szukamy środków pozabudżetowych. Jeśli chodzi o merytoryczny aspekt reformy oświatowej, to staramy się w podległych nam szkołach ponadgimnazjalnych wprowadzać takie kierunki kształcenia, które „współgrają” z sytuacją na rynku pracy. Rynek pracy analizowany jest pod kątem możliwości zatrudnienia absolwentów określonych zawodów. Potrzebna tu jest pewna elastyczność w doborze kierunków kształcenia, a co za tym idzie konieczność odpowiedniego przygotowania kadry pedagogicznej.

4. Jednym z zadań powiatu jest utrzymanie służby zdrowia, jak powiat radzi sobie z tym zadaniem i jaka jest kondycja staszowskiego szpitala?

To jest kolejny problem, który na dzień dzisiejszy został ustawowo źle rozwiązany. Przekazanie szpitali powiatom nie pociąga za sobą żadnych konsekwencji finansowych. W budżecie nie mamy ani złotówki dotacji na służbę zdrowia, która funkcjonuje wyłącznie na zasadzie umów z kasą chorych. W ogóle w całym województwie świętokrzyskim w szpitalach jest trudna sytuacja. Powiedziałbym, że kondycja naszego szpitala jest średnia, w miarę stabilna. Na szczęście nie ma większych problemów z utrzymaniem płynności finansowej. Brakuje jednak środków na utrzymanie szpitala, na remonty oraz na wyposażenie w nowy sprzęt. Pomimo tych trudności udało nam się sfinansować pewne inwestycje, takie jak: remont oddziału urologicznego, części oddziału chirurgicznego (OIOM) i części oddziału ratownictwa medycznego, uruchomienie spalarni odpadów medycznych, która nie tylko obniża koszty szpitala, ale w przyszłości będzie mogła zarabiać na siebie. Niebagatelną sprawą było uzyskanie z zakupów centralnych, całego zespołu urządzeń rentgenowskich o wartości około 900 tys., zł oraz wyposażenie oddziału laryngologicznego. Kolejnym efektem podejmowanych wspólnie ze szpitalem starań, jest pozyskanie laparoskopu, który jest już wykorzystywany do przeprowadzania operacji. Mamy świadomość, że w latach następnych kwestia wyposażenia technicznego szpitala będzie bardzo istotną sprawą. Aby zatrzymać pacjentów trzeba im zagwarantować odpowiedni poziom usług medycznych. Mamy też świadomość, że powinny być zapewnione wyższe place dla pracowników szpitala. Nie zrealizowa-

liśmy w stu procentach „ustawy 203” i nie wypłaciliśmy wszystkich podwyżek dla personelu, ponieważ w ślad za ustawą nie poszły określone środki. Dokonałiśmy tylko jednorazowej wypłaty za okres kilku miesięcy. Ta sprawa nie została do końca uregulowana i w pewien sposób również obciąża wynik szpitala, który zatrudnia około 600 osób i jest jednym z większych zakładów pracy w naszym powiecie.

5. Na jednej z ostatnich sesji Rady Powiatu przyjęto uchwałę o regulacji kilkusetmetrowego odcinka rzeki Czarnej. Jakie dalsze działania zostaną podjęte w celu zabezpieczenia przeciwpowodziowego na terenie powiatu staszowskiego?

Podjmując decyzje odnośnie rozpoczęcia regulacji rzeki Czarnej na odcinku w Staszowie mamy świadomość, że jest to dopiero początek zadania, drobny krok, za którym powinny pójść dalsze działania w latach następnych. Regulacja jednego, staszowskiego odcinka nie przyniesie dużych efektów. Zabezpieczy tylko osiedle Oględowska, które bardzo ucierpiało w czasie ubiegłorocznej powodzi. Zaplanowaliśmy te zadania w taki sposób, że każda z gmin, przez którą przepływa rzeka Czarna, powinna przygotować dokumentację na regulację rzeki na swoim terenie. Nie można już dziś przygotować jednej dokumentacji na cały odcinek rzeki, liczący ponad 30 km długości, bo nie posiadamy takich środków,

aby w ciągu dwóch lat (a tyle ważna jest dokumentacja) wykonać regulację rzeki na terenie całego powiatu. Termin realizacji całego zadania uzależniony jest od pieniędzy, jakimi będziemy dysponować na ten cel. Jest to inwestycja ogromna, kapitałochłonna i długotrwała. Po rozpoczęciu regulacji, będziemy mieć argument, aby starać się o dalsze środki, nie tylko z budżetu, ale być może również z Unii Europejskiej. Doprowadzenie regulacji rzeki do końca, wykonanie obwałowań to zadania dla następnych samorządów.

6. Co będzie z zabezpieczeniem innych newralgicznych miejsc, np. wzdłuż Wisły?

Jeśli chodzi o regulację Wisły, to jest to problem przekraczający możliwości finansowe powiatu. Można tylko podjąć działania związane z utrzymaniem istniejącej infrastruktury i wrócić do tego, co było robione przed laty, np. przywrócić funkcje strażników wałowych, którzy byli odpowiedzialni za utrzymanie wałów. Poszczególne gminy wspólnie z Powiatowym Urzędem Pracy mogłyby finansować zatrudnienie określonej grupy bezrobotnych dla wykonywania takich czynności.

7. Koniec I kadencji Rady Powiatu to czas dokonywania podsumowań i ocen. Przez cztery lata organizował Pan pracę Rady i kierował jej działalnością. Jakie uczucia towarzyszą Panu w ostatnim dniu kończącej się kadencji?

Jestem przekonany, że kierowanie pracą 30-tu radnych to wielka odpowiedzialność, ale także określona satysfakcja. To także uczucie niedosytu i świadomości nie zawsze spełnionych oczekiwań mieszkańców, za co w imieniu swoim i wszystkich radnych przepraszam. Określone uwarunkowania wewnętrzne i zewnętrzne powiatu, a przede wszystkim trudna sytuacja gospodarcza i finansowa kraju, są podstawową przyczyną trudności z jakimi Rada Powiatu staszowskiego spotykała się w trakcie swojej pracy. Mogę z pełną odpowiedzialnością powiedzieć, że kierowałem zespołem kompetentnych i pracowitych radnych. Mimo określonych opinii szczególnie z zewnątrz o dużym podziale politycznym wśród radnych, kończymy kadencję w niezmiennym składzie, bez szokujących wydarzeń, jakie często miały miejsce w innych samorządach. Korzystając z możliwości, chcę serdecznie podziękować wszystkim radnym za wykonaną pracę, dziękuję pracownikom Starostwa i wszystkich jednostek podległych, za współpracę i pełne zaangażowanie. Szczególne podziękowania składam zakładom pracy, firmom, instytucjom, poszczególnym gminom a także osobom prywatnym za pomoc i współpracę na rzecz mieszkańców naszego Powiatu. Dziękuję!

Ja również serdecznie dziękuję Panu Przewodniczącemu za rozmowę.

WSPÓŁPRACY Z DUŃCZYKAMI - CIĄG DALSZY

Na spotkaniu w dniu 19 września br., jakie odbyło się w staszowskim Starostwie, ostatecznie podsumowano prace nad polsko-duńskim projektem szkoleniowym. Wykładowcami w czasie 18-dniowego szkolenia w zakresie przyszłych funduszy strukturalnych i zasad funkcjonowania małych i średnich przedsiębiorstw w krajach Unii będą przedstawiciele duńskiej agencji Rozwoju Regionalnego EURO AS z wiceprezesem **Kurtem Kristensenem**, który na zaproszenie starosty **Czesława Pargiela** gościł w Staszowie w sierpniu ubiegłego roku. Wtedy też doszło do spotkania z miejscowymi przedsiębiorcami, a także zrodził się pomysł przeszkolenia dla potrzeb tutejszych firm przyszłej kadry młodych staszowskich menagerów i przybliżenia im problemów oraz warunków działania na rynkach zachodnich. Temat projektu został także mówiony na spotkaniu w ambasadzie duńskiej w Warszawie z panią **Lilse Svanholm Nielsen** - dyrektorem Departamentu d.s. Europy Centralnej i Wschodniej oraz

panią **Dorthe Hertz Bugge** - sekretarzem ambasady, a stronę polską reprezentował **Jacek Sulek**. W planowanym szkoleniu, które rozpocznie się w styczniu przyszłego roku weźmie udział ogółem 28 osób z Sandomierza, Kielc oraz ze Staszowa.

Edyta Lis

foto Jan Mazanka: W czasie spotkania w staszowskim starostwie: od lewej Jacek Sulek, Józef Przybylski - z-ca dyr. sandomierskiego Oddziału WODR Modliszewice, starosta Czesław Pargiel.



SKRÓCONE SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI STAROSTWA W OKRESIE OD 1 STYCZNIA 1999 DO PAŹDZIERNIKA 2002 ROKU

Pierwsze miesiące od chwili powstania powiatu, pochłonęły dużo wysiłku wielu osób w tworzeniu jego struktur organizacyjnych. Został opracowany i przyjęty statut i regulamin Starostwa, a poszczególne Wydziały skomputeryzowano i wyposażono w pozostały niezbędny sprzęt biurowy. Następne lata, to usprawnianie funkcjonowania urzędu, między innymi w temacie: wydawania paszportów, bezpośrednich połączeń telefonicznych z gminami: Oleśnica i Szydłów oraz uregulowań prawnych dotyczących działań w sytuacji zaistnienia wypadku na terenie którejś z tych gmin. Z powodu braku odpowiednich ustaleń w takiej sytuacji wzywana jest policja ze Staszowa a prokurator z Buska. W tym temacie władze powiatu podejmowały różne działania - także w Parlamencie, na razie bezskutecznie, a potrzebne są tu decyzje centralne. W przypadku naszego powiatu dotyczy to 2 gmin, w województwie - 13 samorządów. Od chwili powstania powiatu, Starostwo podejmowało różne działania w celu rozwiązania wielu problemów jego mieszkańców. Jednym z ważniejszych, jest sprawa istniejącego bezrobocia. W tym celu zdobywane były dodatkowe środki na tworzenie nowych grup interwencyjnych, robót publicznych oraz udzielania pożyczek. Wiem, że te formy nie rozwiążą zasadniczego problemu - braku pracy, ale wielu rodzinom pomogły one wymiernie. W 2001 roku, w ramach kontraktu popowodziowego - przy wydatnym zaangażowaniu Starostwa - zostało wprowadzone na nasz rynek dodatkowo 875 tys. zł. Były też podejmowane działania w celu sprowadzenia kapitału z zewnątrz, głównie do obszaru Specjalnej Strefy Ekonomicznej w Grzybowie. W tym temacie konieczne są również decyzje na szczeblu centralnym, faktycznie wspierające tworzenie nowych podmiotów gospodarczych. W okresie mijającej kadencji na terenie powiatu zostały wykonane poważne zadania inwestycyjne w oświacie - łącznie na kwotę 10 mln 530 tys. zł, w tym z budżetu:

- powiatu - 6 480 tys. zł
- MEN - 2 500 tys. zł
- UKFiS - 1 020 tys. zł
- Wojewody - 300 tys. zł
- WFOŚiGO - 96.5 tys. zł

Pragnę tu serdecznie podziękować ustępującej radzie Powiatu za zrozumienie i przychylność, a pozyskane kwoty z zewnątrz są dowodem aktywności Starostwa i dyrekcji szkół w poszukiwaniu niezbędnych środków. Efekt jest praktycznie widoczny na każdym obiekcie szkolnym, które służą młodzieży całego powiatu. Bardzo ważnym problemem dla władz powiatu w minionych czterech latach, był stan dróg. Ich jakość budzi wiele uwag użytkowników, a szczupłość środków przekazanych do powiatu - zmusza do remontu lub budowy

nowej nawierzchni - odcinków najbardziej zagrożonych. Łącznie w mijającej kadencji na drogi powiatowe wydano 13 mln 940 tys. zł: w tym 2 mln 065 tys. zł z Kancelarii Prezesa Rady Ministrów na usuwanie skutków powodzi oraz 1 mln 576 tys. zł z dotacji gmin na wspólne zadania. Ponadto powiat stara się pozyskać środki pomocowe z PHARE, SAPARD, STRUDER itd. W 2002 roku pozytywne opinie uzyskały dwa wnioski dotyczące remontu dróg tj.: Wola Malkowska-Bogoria - 3 830 mb, Kurozwęki-Korytnica 3 980 mb. Efektem tych działań, jest też likwidacja osuwiska w Wiśniowej - uzyskano w formie dotacji 80% wartości zadania tj. 227 tys. zł. W minioniej kadencji - szczególnie wiosną tego roku - dużo słusznej krytyki wywołało dowożenie węgla do Elektrowni Polaniec transportem samochodowym. Podjęte wspólnie (Państwa i Starostwa) działania na szczeblu wojewódzkim i centralnym, zaowocowały zobowiązaniem Elektrowni do przewożenia węgla koleją, w czym pomogła poseł dr Bożena Winiarczyk-Kossakowska i której tą drogą składam podziękowania. Dziękuję również Pani poseł za pomoc w uzyskaniu funduszy na zakup ambulansu ratunkowego dla potrzeb Zespołu Ratownictwa Medycznego tworzonego przy staszowskim Szpitalu a także za pomoc w przeciwdziałaniu likwidacji SANEPID-u. Były też podjęte działania w celu budowy mostu na Wiśle w rejonie Polańca. Z uwagi na wysokie koszty tej inwestycji sądzę, że temat ten będzie kontynuowany przez nową Radę. Obok drogownictwa bardzo ważną dziedziną jest służba zdrowia. Mimo, że szpital jest jednostką samodzielną, powiat każdego roku przekazywał dla tego podmiotu w formie dotacji dodatkowo 100-150 tys. zł, a ponadto sfinansował budowę spalarni przekazując na ten cel 865 tys. 450 zł. Wymiernie uczestniczył przy załatwianiu różnej aparatury oraz finansował transport szafek i łóżek z Finlandii. Duży procent mieszkańców powiatu utrzymuje się z rolnictwa. Ponieważ centralnie na ten cel przekazywane są bardzo małe środki, poprzez określone zabiegi Starostwo współfinansowało sadzonki na około 40 ha, oraz dofinansowywało działalność Inspektoratu Weterynarii. Oddzielny temat stanowi organizacja współpracy międzynarodowej młodzieży uczącej się w Zespole Szkół Rolniczych w Sichowie, która realizuje wspólny program ze Szkołami w Portugalii i we Francji, i dzięki czemu także szydlowscy sadownicy mogli nawiązać kontakt z grupami producentów owoców w tych krajach. Chciałbym podkreślić, że każdego roku organizacyjnie i finansowo wspieraliśmy straż i policję, przekazując tu znaczne środki, między innymi przy montowaniu monitoringu staszowskiego Rynku. Oddzielnym problemem była ubiegłoroczna powódź. Łączne straty w powiecie wy-

niosły około 80 mln zł, natomiast do jej likwidacji zaangażowane były różne służby i dziesiątki osób, w tym także pracownicy Starostwa. W tym miejscu, wszystkim poszkodowanym w wyniku powodzi składam wyrazy współczucia, natomiast udzielającym pomocy - serdecznie dziękuję. Działania w zakresie likwidacji skutków kataklizmu powodzi, inicjowane przez Starostwo zaowocowały:

- napłynięciem kilkuset ton darów rzeczowych,
 - otrzymaniem 109 tys. zł, pomocy w formie finansowej
 - wycinką drzew wzdłuż rzeki Czarnej (wiosną 2002),
 - wykonaniem dokumentacji na regulację (pogłębienie rzeki Czarnej, rejon osiedla „Ogłędowska”).
- Aktualnie są robione kolejne uzgodnienia, natomiast ze względu na porę roku, dalsze fizyczne prace, będą robione wiosną 2003 roku. Pragnę podkreślić, że dzięki efektywnej współpracy Starostwa z Wojewódzkim Zarządciem Melioracji i Urzędzeń Wodnych, zostały przyznane środki na: poprawę wału Wisły - gm. Osiek - 280 tys. EURO, regulację Czarnej - 270 tys. EURO. Ponadto w celu poprawy środowiska z Powiatowego Funduszu Ochrony Środowiska, praktycznie do większości samorządów zostały przyznane znaczne środki, łącznie 5 mln 895 tys. zł, w tym dla:
- Osieka - budowa przepompowni - Sworoń - 1mln zł,
 - Staszowa - budowa spalarni - 856 450 zł, kanalizacja - 930 tys. zł,
 - Zespołu Szkół przy ulicy Koszarowej - 430 tys. zł,
 - Rytwian - zakup kontenerów - 100 tys. zł,
 - Oleśnicy - kanalizacja - 600 tys. zł,
 - Szydłowa - Szkoła Podstawowa w Potoku 150 tys. zł,
 - Bogorii - oczyszczalnia ścieków - 288 tys. zł, Ceber: zbiornik wodny - 430 tys. zł, Wola Malkowska: most - 139 tys. zł,
 - Łubnic - kontenery - 50 tys. zł, ujęcie wody - 70 tys. zł.

Są to przykłady finansowania z Powiatowego Funduszu tylko ważniejszych zadań. Powyższa informacja jest bardzo skrótowa, telegraficznie przedstawiająca tematy realizowane przez Starostwo. Mimo prowadzenia wielu zadań inwestycyjnych - zadłużenie na koniec roku - kadencji wyniesie około 1,5 mln zł. Wiem, że nie wszyscy interesanci zostali załatwieni pozytywnie, na niektóre sprawy władze powiatu nie miały większego wpływu, za uchybienia pracowników - przepraszam, a pozyskane środki finansowe z zewnątrz są dowodem podejmowanych działań i za to wszystkim, którzy się do tego przyczynili składam serdeczne podziękowania. Dziękuję za pracę i współpracę mieszkańcom powiatu, urzędowi i instytucjom, przepraszając za moje osobiste uchybienia i jednocześnie wszystkim składam najserdeczniejsze życzenia.

Z poważaniem
Starosta Staszowski
Czesław Pargieła

III WOJEWÓDZKIE DOŻYNKI ŚWIĘTOKRZYSKIE



Starostowie dożynek: Agnieszka Wysocka i Adam Chrabąszcz, z wsi gospodarze Jeremu - starosta buski Jerzy Kolarz i marszałek województwa Józef Kwietni

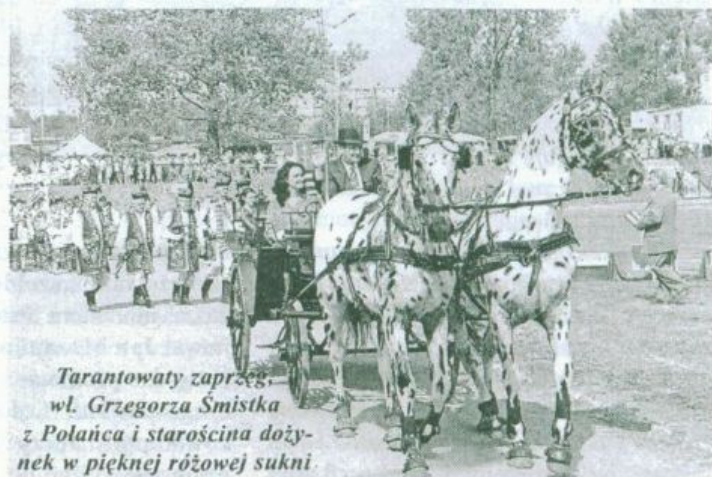
Słoneczna pogoda sprzyjała dożynom wojewódzkim, jakie w niedzielę 8 września odbyły się w Busku Zdroju.

Jak nakazuje tradycja, uroczystości rozpoczęto mszą św. odprawioną w kościele p.w. bł. Brata Alberta, na którą przybyły delegacje dożynkowe ze wszystkich 13 powiatów ziemskich województwa, a także parlamentarzyści i władze samorządowe, na czele z posłem i wiceministrem rolnictwa dr. Czesławem Siekierskim, marszałkiem dr. Józefem Kwietniem, przewodniczącym sejmiku województwa Władysławem Pokrzepą i wojewodą Włodzimierzem Wójcikiem. Kazanie wygłosił ks. Tadeusz Szlachta - diecezjalny duszpasterz rolników, mówiąc między innymi *„...wiemy jaka sytuacja wytworzyła się na polskiej wsi, która obecnie płaci ogromną cenę zakrętu historii, ale je-*

steśmy mocni wiarą i jednością, bo polski chłop był zawsze taki. Wspólnie z wami proszę, aby owoc naszej ziemi był sprawiedliwie dzielony, i nie lekajcie się, bo jeżeli Bóg jest z nami, to któż będzie przeciwko nam?“. Po zakończeniu mszy świętej, korowód dożynkowy przeszedł na miejscowy stadion, gdzie

odbyła się część oficjalna uroczystości. Na czele korowodu pięknym zaprzęgiem tarantowatych ogierów, jechali starostowie dożynek. W tym roku, honory te pełniła Agnieszka Wysocka - właścicielka 75 hektarowego gospodarstwa agroturystycznego z Kaczyna w gminie Daleszyce, jednocześnie prezes Federacji Agroturystyki i Turystyki Wiejskiej „Ziemia Świętokrzyska”, i Adam Chrabąszcz ze wsi Miel in gminie Stopnica - właściciel 12 hektarowego gospodarstwa na-

stawionego na nowoczesną produkcję wczesnych ziemniaków oraz posiadacz tytułu „Chłop Roku 2002”, jaki w kwietniu br., wywalczył w Raclawicach. Ciekawie przebiegała prezentacja wieńców dożynkowych przywiezionych ze wszystkich powiatów, którym towarzyszyły występy zespołów folklorystycznych, a słowa i teksty przyspiewek ludowych, zapraszały do polemiki nad aktualnym stanem rolnictwa i doli polskiego chłopca. Później przyszedł czas na wystąpienia oficjalne i dekorację 30 rolników medalami „Zasłużony dla rolnictwa”, które w obecności marszałka Józefa Kwietnia i wojewody Włodzimierza Wójcika wręczył wiceminister Cze-



Tarantowaty zaprzęg, wł. Grzegorza Śmistka z Polańca i starościna dożynek w pięknej różowej sukni.

sław Siekierski. Nagrodzono także laureatów wojewódzkiego konkursu „Piękna i bezpieczna zagroda 2002”, w którym główną nagrodę i pierwsze miejsce zdobyli **Małgorzata i Paweł Dembowscy** z Czarnocina w powiecie kazimierskim, drugie **Janina i Tadeusz Musiałowie** z Rembichowa w powiecie jędrzejowskim, natomiast trzecią lokatą wyróżniono gospodarstwo **Wiesława Stępnia** z Truskolasów w gminie Opatów. W części artystycznej wystąpiły zespoły folklorystyczne, taneczne, oraz Teatr Muzyczny „Nad Kamienną” ze Starachowic. Specjalne wystawy, między innymi ptaków egzotycznych, warzyw i owoców, rzemiosła artystycznego i sprzętu rolniczego, jak to zwykle bywa na tego rodzaju festynach, cieszyły się bardzo dużym zainteresowaniem, licznie zgromadzonej publiczności.



Najpiękniejszy wieńiec zrobiony przez gospodynie z Bogorii w powiecie staszowskim, prezentowany w obecności starosty Czesława Pargiely, przewodniczącego Rady Powiatu Tadeusza Żmudy i naczelnika Wydziału Rolnictwa Stanisława Batogę, w czasie rycerzy Chorągwi Staszowskiej

POWIAT STASZOWSKI MA SWÓJ HERB

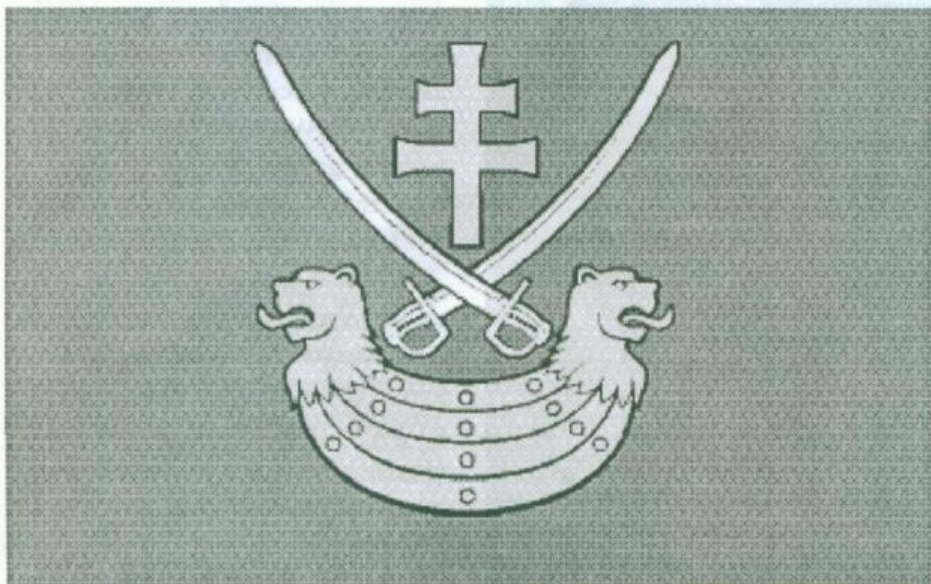
W dniu 13 czerwca br., Komisja Heraldyczna w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji w Warszawie, pracująca pod kierunkiem jej przewodniczącego prof. dr hab. *Stefana Kuczyńskiego*, pozytywnie zaopiniowała projekt herbu, flagi i pieczęci powiatu staszowskiego. Wniosek w powyższej sprawie podpisany przez przewodniczącego Rady Powiatu *Tadeusza Żmudę* i starostę *Czesława Pargiełę*, został złożony w Warszawie w dniu 23 kwietnia br., wraz ze stosownymi opracowaniami graficznymi i opisami. W załączniku do Uchwały Komisji Heraldycznej Nr 93-619/O/2002, czytamy między innymi: *„...Elementy herbu dobrane zostały w sposób trafny i uzasadniony miejscową tradycją historyczną. Na uznanie zasługuje wysoki poziom plastycznej realizacji herbu. Uwagę Komisji zwróciło poprawne wykonanie krzyża patriarskiego... Pozytywną opinię uzyskuje także, wykonany zgodnie z zasadami weksykologii, projekt flagi powiatu staszowskiego, ...Powiat uzyskuje więc drugi właściwie opracowany symbol”*.

Prace na stworzeniu herbu, flagi i pieczęci powiatu staszowskiego, rozpoczęły się w końcu marca 2001 roku, wraz z ogłoszeniem stosownego konkursu. Ostatecznie przystąpiło do niego sześciu autorów, którzy w terminie do 10 maja 2001 roku, nadesłali swoje prace opatrzone godłem. Otwarcie kopert na-

stało 14 dni później, 24 maja na posiedzeniu Komisji d.s. Promocji Powiatu i Współpracy z Organizacjami Pozarządowymi. Radni w toku długiej dyskusji wybrali propozycje dwóch autorów, które w celu wstępnej konsultacji przesłano do Komisji Heraldycznej w Warszawie. Temat powrócił pod obrady Komisji Promocji w miesiącu lipcu a także w listopadzie 2001 roku, kiedy to radni, po wcześniejszej konsultacji z wszystkimi samorządami miejsko - gminnymi i gminnymi powiatu, ostatecznie zaakceptowali symbole umieszczone na tarczy herbowej, oraz dwie jej barwy: błękitną i czerwoną - do decyzji Rady Powiatu. Elementy umieszczone na tarczy herbowej: złoty korab - mający na dziobie i rufie dwie głowy (bez srebrnej wieży z „bocianim gniazdem”, którą „uszczerbiono”), podwójny krzyż benedyktyński z 2 skrzyżowane „szable staszówki”, wraz z uzasadnieniem historycznym zaproponował **Jan Mazanka** - pełnomocnik starosty d.s. promocji i rozwoju gospodarczego powiatu. Całość graficznie opracował prof. **Jerzy Bąk** z Poznania - członek Związku Polskich Artystów Plastyków oraz Związku Autorów i Kompozytorów Scenicznych „ZAIKS”, autor między innymi herbu i flagi województwa wielkopolskiego, powiatów tego województwa a także znaku Związku Miast Polskich. Rada Powiatu staszowskiego, na posiedzeniu w dniu 19 marca



2002 roku, przyjęła zgłoszoną propozycję, decydując jednocześnie o błękitnym kolorze tarczy. Tak więc, ostatecznie powiat staszowski posiada herb z podwójnym złotym krzyżem benedyktyńskim, z krótszym wyższym ramieniem, umieszczonym na tarczy jako element, który, w/g przyjętej koncepcji dla województwa, ma jednocześnie herby wszystkich powiatów ziemi świętokrzyskiej. Poniżej dwie srebrne „szable staszówki” skrzyżowane u dołu i skierowane klingami do góry. Taki „bojowy” układ szabel, jest wyrazem przeszłości historycznej ziemi staszowskiej, wspólnej dla wszystkich gmin powiatu. Stanowi nawiązanie do działań wojennych na przestrzeni wieków, począwszy od najeżdów tatarskich, potopu szwedzkiego, Insurekcji Kościuszkowskiej, powstania listopadowego i styczniowego, I i II wojny światowej, w tym bitwy Legionów pod Konarami, Armii Kraków we wrześniu 1939 roku, a także ruchu partyzanckiego szeregu oddziałów z „Jędrusiami” na czele. „Szable staszówki” produkowane w Staszowie w XVII i XVIII wieku, stanowią jednocześnie wyraz uznania dla rzemiosła, które odgrywało bardzo istotną rolę dla rozwoju wszystkich gmin powiatu i ich stolic, może z mniejszym znaczeniem jedynie dla samych Lubnic. „Szabla staszówka” symbolizuje więc, oprócz wojennej przeszłości, także i historię gospodarczą ziemi staszowskiej, od wieków opartą na rzemiośle oraz rolnictwie. Ta druga gałąź gospodarki, jest pośrednio wyróżniona krzyżem benedyktyńskim, gdyż zakon ten, oprócz swojej religijnej funkcji, spełniał także pionierską rolę, w niesieniu postępu w uprawie i chowie zwierząt a także w ogrodnictwie, co począwszy od XIII wieku, było przez długie stulecia jednym z głównych źródeł postępu w rolnictwie, na ówczesnej wsi polskiej. Dolną część tarczy, przeznaczono dla koraba - herbu Hieronima Łaskiego, którego staraniem od 1525 roku, Staszów stał się miastem prywatnym, a



później od XVIII wieku był „stolicą” „Państwa Staszowskiego” dużego i prężnego organizmu gospodarczego, słynącego ze wspomnianego wyżej rzemiosła i produkcji rolnej. Umieszczenie na tarczy herbu powiatu, fragmentu herbu miasta Staszowa, z „uszczerbioną” wieżą, jest również elementem wyróżniającym to miasto jako stolicę powiatu. Złoty (żółty) kolor krzyża i koraba, to zbiegiem okoliczności także kolor siarki, do niedawna bogactwa tej ziemi. **Herb, flaga oraz pieczęć powiatu staszowskiego, stały się oficjalnymi jego symbolami na mocy Uchwały Rady Nr 41/02 z dnia 8 lipca 2002 roku, którą radni przyjęli jednogłośnie.**

Jan Mazanka

Herb - znak osobisto - rzeczowy, początkowo o charakterze wojskowym, jest także znakiem państwowym, miejskim, ościelnym, zgromadzeń i korporacji, urzędów i instytucji. Symbol wizualny, wyrażający zgodnie z zasadami heraldyki określone treści, jest utworem z dziedziny sztuk plastycznych. Język sztuki, w heraldyce mocno ograniczony, składający się z syntetyzującej kreski i zamkniętej gamy barw, pozwala skorzystać z takich elementów jak: proporcje, wzajemne relacje poszczególnych form, zmienność, urozmaicenie kreski obrysu przedstawionej formy w stosunku do linii tarczy herbowej. Kompozycja treści obrazowej, podlega tym samym prawom, jakie obowiązują w innych dziełach plastycznych - musi być zachowana ogólna równowaga w rozłożeniu form i plam barwnych. Całość wielowarstwowej treści musi być wyrażona wyłącznie za pomocą środków plastycznych zrozumiałych dla najszerszego grona odbiorców, z zachowaniem charakteru herbu, ale jednocześnie także ducha czasu, w jakim znak ten zostaje do życia powołany. Wymogi narzucane przez współczesną technikę przekazu czy powielania, stanowią dodatkowe trudności dla autora. Najistotniejsze jest jednak, by znak, reprezentujący daną społeczność - w tym przypadku powiatu staszowskiego, poprzez jakość wizualną symbolu, wyrażał jej najlepsze cechy, był świadectwem tradycji historycznej i poziomu kultury tych, którzy go do życia powołują. Jestem głęboko przekonany, że stworzony herb jest znakiem, z którym powinni chcieć się identyfikować nie tylko współcześni, ale i przyszli mieszkańcy Ziemi Staszowskiej.

Jerzy Bąk
(ze wstępu do opracowania graficznego).

STRZELCY NA WYBRZEŻU

Szydłowski Strzelcy - młodzież pochodząca z Brzezin, Osówki, Chańczy, Gacek, Mokrego i Szydłowa, w dniach od 10 do 15 lipca br., wzięli udział w Zlocie Drużyn Strzeleckich jaki odbył się w Gdańsku - Brzeźnie. Uczestnicy

się między innymi na: Westerplatte, do Trójmiasta i Malborku, a na Hel popłynęli statkiem, natomiast jadąc na wybrzeże zatrzymali się w Mławie, gdzie zwiedzili Mauzoleum Żołnierzy Września. Gościli także na ORP Błyskawica,

Strzelcy na ORP Błyskawica - w części dziobowej



złotu skoszarowani w warunkach polowych, sami musieli zadbać o sprawy bytowe. Mieszkając w namiotach wojskowych dzień rozpoczynali od wojskowej zaprawy fizycznej, a realizację specjalnego programu zlotowego, przeplatano pracami związanymi z przygotowaniem posiłków. Szydłowska kuchnia polowa zasłynęła wspaniałą grochówką, na którą nigdy nie brakowało amatorów z innych drużyn, a także i zwykłych turystów, w tym z Niemiec, Danii i Norwegii. Poza programem zlotu, był również czas na zwiedzanie miejsc związanych z historią II wojny światowej i nie tylko. Szydłowianie wybrali

a dzięki uprzejmości komendanta portu wojennego szydłowski strzelcy, potraktowani zostali na równi z żołnierzami służby zasadniczej i z tego tytułu zwolnieni z opłat wstępu. Rada Strzelecka wyraża serdeczne podziękowanie za dofinansowanie wyjazdu **Zarządowi Powiatu Staszowskiego** oraz **Zarządowi Gminy Szydłów**. Bez otrzymanego wsparcia uczestnictwo szydłowskiej młodzieży w zlocie nie byłoby możliwe. Należy dodać, że dla wszystkich strzelców był to ich pierwszy pobyt na wybrzeżu.

Rada Strzelecka
i prezes Marian Lesiak

Przy grobie majora Henryka Sucharskiego



Przy grobie majora
Henryka Sucharskiego

ODPUST 2002 W RYTWIAŃSKIM KLASZTORZE

Jak co roku 15 sierpnia, w pokamedulskim klasztorze w Rytwianach świętowano uroczystość odpustową Wniebowzięcia NMP. Swoją obecnością zaszczylic ją między innymi: wicemarszałek województwa świętokrzyskiego Franciszek Wołodźko, Wilhelm Rzechonek z Narodowego Centrum Kultury w Warszawie, starosta powiatu staszowskiego Czesław Pargiela, burmistrz Staszowa Henryk Albera i wójt Rytwian Mieczysław Madej. Obecni byli także przedstawiciele Zakładu Gazowniczego w Sandomierzu z dyrektorem Kazimierzem Plazą na czele, którzy przed mszą świętą dokonali uroczystego odpalenia płomienia gazowego z przyłącza ukończonego parę dni wcześniej.

W samych uroczystościach odpustowych wzięło udział kilkunastu kapłanów z okolicznych parafii oraz kilka tysięcy wiernych, według policjantów i strażaków kierujących ruchem, na parkingach przyklasztornych zaparkowano ponad 3 tysiące samochodów. Uroczystą sumę odpustową celebrował proboszcz parafii pod wezwaniem św. Maksymiliana Marii Kolbe w Rytwianach, ks. Waldemar Farion, a homilię wygłosił dyrektor Diecezjalnego Ośrodka Kultury i Edukacji „Źródło”, ks. Wiesław Kowalewski, który przybliżył historię i perspektywy rozwoju Pustelni Złotego Lasu w Rytwianach. Ksiądz dyrektor podzielił się również wiadomością o włączeniu tego przepelnionego wielowiekową obecnością zakonników miejsca, do projektowanego europejskiego szlaku klasztorów kamedulskich. Na zakończenie liturgii, zgodnie z tradycją poświęcono przyniesione przez wiernych kwiaty i zioła,



Na festynie strażacka sikawka z napędem ręcznym - atrakcja dla dzieci i dorosłych

a następnie odbyła się uroczysta procesja dziękczynna. Weześniej ks. dziekan Henryk Kozakiewicz poświęcił nowo wybudowany gazociąg. Po głębokich przeżyciach religijnych na zebranych tłumnie okolicznych mieszkańców i gości, wśród których znalazła się grupa pielgrzymów z Winnicy na Ukrainie, czekała zorganizowana przez Stowarzyszenie Miłośników Pustelni Złotego Lasu w Rytwianach impreza plenerowa na placu przyklasztornym. W programie tego rodzinnego festynu znalazły się między innymi: występy zespołów folklorystycznych i młodzieży ze Staszowskiego Ośrodka Kultury, pokazy sztuk walki i sprawności strażackiej, wystawa malarska i numizmatyczna. Dużym zainteresowaniem cieszyła się loteria fantowa. Na jej zwycięzcę oczekiwał wysokiej klasy rower górski. Poczta Polska

wystawiła stoisko, na którym można było nabyć opatrzoną specjalnym stemplem kartę okolicznościową, wydaną z okazji pierwszej rocznicy funkcjonowania Diecezjalnego Ośrodka Kultury i Edukacji „Źródło”. Ośrodek zorganizował także swoje stoiska, oferujące materiały promujące klasztor w Rytwianach, a wśród nich wydany niedawno Przewodnik po Pustelni Złotego Lasu. Również najmłodszy uczestnicy festynu mogli tu znaleźć coś dla siebie. Specjalnie z myślą o dzieciach ustawiono na placu, zapewniające świetną zabawę, wesołe miasteczko. Rodzinna, plenerowa impreza stała się atrakcyjnym dopełnieniem, tej od lat wpisanej do kalendarza mieszkańców Rytwian, regionu i wielu gości z całej Polski, duchowej uroczystości religijnej.

*tekst: Anna Sikora
foto: Jan Mazanka*



Uroczystą sumę odprawił ks. Waldemar Farion - pierwszy z prawej, w towarzystwie księży z okolicznych parafii



Dziedziniec przed klasztorom szelnie wypełniony przez pielgrzymów

„EREM ZŁOTEGO LASU”

- HISTORIA I DZIEŃ DZISIEJSZY

Pokamedulski klasztor w Rytwianach jest bezcennym zabytkiem narodowej kultury. Jego powstanie związane było z trwającym na ziemiach polskich przez około 140 lat (początek XVII - I połowa XVIII wieku) niezwykle ożywionym ruchem zakładania kamedulskich wspólnot zakonnych. W tych właśnie czasach utworzono osiem polskich pustelni, między innymi na Bielanach krakowskich i warszawskich, w Bieniszewie, Wigrach, a także na terenie obecnej Litwy w Pożajściu koło Kowna. Do dziś funkcjonują tylko dwa eremy: krakowski i bieniszewski. Żyje w nich 19 zakonników. Do kamedulskiej tradycji należało nadawanie pustelniom indywidualnych nazw, w których zawierało się bądź charakterystyczne położenie topograficzne bądź utrwalone w ten sposób imię fundatora eremu. Założona jako drugi polski klasztor kamedulski Pustelnia Złotego Lasu w Rytwianach w pełni zasługuje na swą nazwę. Wzniesiona na niewysokim wzgórzu, ze wszystkich stron otulona lasem pustelnia zwłaszcza jesienią, na tle pożółkłych liści, zyskuje na uroku i tajemniczości. Historia rytwiańskiego eremu rozpoczyna się w 1624 roku, kiedy to z inicjatywy wojewody krakowskiego Jana Magnusa Tęczyńskiego rozpoczęto budowę klasztoru dla kamedułów kongregacji Monte Corona. Ukończono ją w 13 lat później. W 1637 roku biskup krakowski Tomasz Oborski dokonał konsekracji kościoła, nadając mu wezwanie Zwiasto-

wania NMP. W późniejszym okresie pustelnia była rozbudowywana, modernizowana i remontowana przez kolejnych możliwych opiekunów klasztoru: Opałińskich, Lubomirskich, Sieniawskich, Czartoryskich, Potockich, a w końcu Ra-

dowań, zakonnicy nie mogli ponownie osiąść w Rytwianach. Już w roku następnym zostali stąd odwołani. Dziesięć lat później, w 1935 roku w klasztorze utworzono parafię. Burzliwe i bogate dzieje Pustelni Złotego Lasu wieńczy powołanie w czerwcu 2001 roku Diecezjalnego Ośrodka Kultury i Edukacji „Źródło”. W maju 2002 roku przy klasztorze utworzono rektorat. Dzisiejszy kształt pustelni w Rytwianach wyznacza zachowany

Foto: Jacek Sobieniak. Rocznicowe spotkanie, licznie zgromadzeni członkowie i sympatycy Stowarzyszenia



dziwiłłów. Kameduli przebywali w rytwiańskiej pustelni przez ponad 200 lat. W 1820 roku władze zaborcze wydały zarządzenie o likwidacji klasztoru. Ostatni zakonnicy opuścili go w 5 lat później. W latach sześćdziesiątych XIX wieku (1860-1864) pustelnią opiekowali się reformaci z Sandomierza, przez następne kilkadziesiąt lat świątynia była kościołem filialnym parafii połanieckiej. W 1925 roku do Pustelni Złotego Lasu powrócili kameduli. Jednak ze względu na zły stan opuszczonych od lat zabu-

w dość dobrym stanie przepiękny, barokowy kościół i otaczające go, zrzuwane zabudowania gospodarcze. Do naszych czasów nie przetrwały natomiast domki pustelnicze, w których żyli niegdyś zakonnicy. Głównym celem Diecezjalnego Ośrodka Kultury i Edukacji „Źródło”, współczesnego gospodarza klasztoru, jak również zawiązanego przy nim Stowarzyszenia Miłośników Pustelni Złotego Lasu, jest remont zachowanych obiektów i odtworzenie zabudowy brakującej, zwłaszcza 16 domków eremickich. Powstanie w nich otwarta pustelnia dla każdego, kto zapragnie ciszy, duchowego i fizycznego odpoczynku i oderwania się od problemów zewnętrznego świata. W odrestaurowanych zabudowaniach klasztoru znajdą się również pokoje gościnne, kuchnia, jadalnia, sala konferencyjna i inne pomieszczenia. Stworzenie takiego zaplecza umożliwi organizowanie w klasztorze konferencji, sympozjów, seminariów i szkoleń dla różnych grup zawodowych. Równoległe Ośrodek „Źródło” prowadzić będzie działalność kulturalną, edukacyjną i charytatywno-opiekuńczą. Już dziś włączył się on w życie regionu przez organizowanie różnego typu imprez okoliczności-



Foto: Jacek Sobieniak. W czasie uroczystości w dniu 14 lipca, od lewej: Leszek Kobielski, Elżbieta Graboś, ks. Edward Zieliński, ks. Henryk Kozakiewicz, Maciej Radziwiłł, Mieczysław Madej, ks. Wiesław Kowalewski, Czesław Pargiela, Franciszek Wołodźko, Janusz Cedro, ks. Adam Łęcki

wych. W kwietniu 2002 roku w klasztorze w Rytwianach odbyło się uroczyste zakończenie IV Ogólnopolskich Targów Wydawnictw Regionalnych, połączone ze zwiedzaniem świątyni i złożeniem kwiatów na grobie ich patrona, Łukasza Opalińskiego. W dniu 31 maja br., w Pustelni Złotego Lasu zagościło ponad 400 uczniów ze szkół z gminy Rytwiany oraz dzieci z okolicznych miejscowości, dla których zorganizowano wypełniony atrakcjami festyn z okazji Dnia Dziecka. 14 lipca 2002 roku, w rocznicę powołania Diecezjalnego Ośrodka Kultury i Edukacji „Źródło”, w klasztorze miało miejsce impreza okolicznościowa połączona z promocją najnowszego wydawnictwa Ośrodka: Przewodnika po Pustel-

ni Złotego Lasu w Rytwianach. Pozycja ta jest efektem pracy wielu zaangażowanych w jej powstanie osób, przede wszystkim autorów tekstu i zdjęć, korektorów i tłumaczy. Skrócony tekst przewodnika został przetłumaczony na 5 języków obcych: angielski, niemiecki, francuski, włoski i rosyjski. Rocznicowe spotkanie w klasztorze stało się również okazją do wręczenia statuetek Przyjaciela Pustelni Złotego Lasu w Rytwianach osobom najbardziej zasłużonym dla idei ratowania zabytkowej pustelni. Wyróżniono nią biskupa sandomierskiego ks. prof. dr hab. Wacława Świerżawskiego, konserwator zabytków Elżbietę Graboś i prezesa przedsiębiorstwa „Telwolt” z Sandomierza Wiesława Woltańskiego.

Wśród przybyłych na uroczystość gości znalazła się grupa naukowców z Uniwersytetu w Michigan, którzy - zaurzeczni pięknem i historią tego miejsca, a także przyszłymi planami jego odbudowy i zagospodarowania - obiecali rozpropagować ideę utworzenia w Rytwianach otwartej pustelni dla współczesnego człowieka wśród swoich uczniów, przyjaciół i znajomych oraz w kręgach polonijnych. Tak więc, klasztor w Rytwianach stał się ważnym i cennym ośrodkiem kulturalnym naszego regionu. Do najbliższych planów związanych z obiektem należy włączenie Pustelni Złotego Lasu do projektowanego europejskiego szlaku klasztorów kamedulskich.

Anna Sikora

„MISS ZIEMI RYTWIAŃSKIEJ” WYBRANA!

W dniach 15 i 18 sierpnia br., odbył się na stadionie sportowym w Rytwianach festyn rekreacyjno-rodzinny pod patronatem komisji stałych przy Radzie Gminy. Patronat medialny objęło Polskie Radio S.A. - Rozgłośnia Regionalna w Kielcach, które w październiku obchodzi 50 rocznicę powstania oraz Echo Dnia. Sponsorami festynu byli: Tadeusz Wrześniak - wł. Hut Szkła Gospodarczego, Marian Adamczyk - wł. firmy Remontowo - Budowlanej „ADMA”, Romuald Zgrzywa - wł. firmy „IZOBUD”, Joanna Nasternak - wł. Hurtowni Farb i Lakierów „MULTIMAX” - fundator nagrody głównej w konkursie MISS ZIEMI RYTWIAŃSKIEJ, którą były wczasy tygodniowe dla dwóch osób w Polsce, Czechach lub Słowacji. Imprezę rozpoczął występ chóru nauczycielskiego z Publicznej Szkoły Podstawowej w Sichowie Dużym. Menadżerem zespołu jest dyr. szkoły mgr Dorota Karasińska-Kozłowska, zaś kierownikiem muzycznym Gustaw Kozłowski. Nauczyciele przypomnieli publiczności przeboje lat minionych, przeboje gwiazd takich jak: Krystyna Giżowska, Urszula Sipińska, Zdzisława Sońnicka, Eleni a także zapomniane piosenki ludowe. Następnym punktem imprezy były występy zespołów artystycznych Staszowskiego Ośrodka Kultury, które śpiewem i tańcem zachęcały mieszkańców gminy i turystów do udziału w imprezie. Gmina Rytwiany również może poszczycić się młodymi talentami muzycznymi. Są to pochodzące ze Strzegomia Marta i Diana Brzyszczy - uczennice Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia w Kielcach w klasie skrzypiec i fortepianu, oraz Mateusz Olszowy - młody gitarzysta samouk,

uczeń II kl. Niepublicznego Gimnazjum w Sichowie Dużym, który wykonał m.in. utwór muzyczny „Nie płacz Ewka”. Główną atrakcją festynu był wybór Miss Ziemi Rytwiańskiej. Inicjatorem i pomysłodawcą konkursu był Przewodniczący Komisji Rozwoju Gospodarczego - Jan Tałaj, a osobą odpowiedzialną za przygotowanie kandydatek i choreografię - nauczycielka z Publicznej szkoły Podstawowej z Sichowa Dużego - mgr Lidia Boroń. Pretendentki do tytułu: Aneta Dorosińska, Agata Karasińska, Karolina Skład, Ewelina Warchałowska i Ewa Żyła, prezentowały się w strojach wieczorowych, dowolnych oraz kąpielowych, co wywołało duży aplauz wśród męskiej publiczności. Dziewczęta wypowiedziały się na temat swojej wizji przyszłości, po wejściu Polski w strukturę Unii Europejskiej. Zgodnie podkreślały rolę nauki, a szczególnie znajomość języków obcych. Jury w składzie: wójt Gminy - Mieczysław Madej - przewodniczący jury oraz członkowie: Milena Wodyk (MISS ZIEMI ŚWIĘTOKRZYSKIEJ), Krzysztof Nasternak, Janusz Tomporowski, Marian Adamczyk, Romuald Zgrzywa, Tadeusz Wrześniak, oceniło wdzięk i urodę kandydatek wybierając tę najpiękniejszą, którą została Ewelina Warchałowska. Wybór jury był zgodny z typowaniem publiczności. Miss

Ziemi Rytwiańskiej, otrzymała nagrodę główną - wczasy tygodniowe, natomiast jako Miss Publiczności - kuchenkę mikrofalową. I i II Wice Miss Ziemi Rytwiańskiej zostały odpowiednio: Karolina Skład i Agata Karasińska. Dziewczęta w nagrodę otrzymały mini wieże, dodatkowo wszystkie uczestniczki konkursu - bilety na występ zespołu „ICH TROJE”, który koncertował w Kielcach na Kądzieni w dniu 31 sierpnia. Imprezę zakończyła dyskoteka pod gwiazdami z udziałem zespołu „Standard”.

Ewelina Walczak

foto: Ewelina Warchałowska koronowana przez Miss Wojewódzką.



GMINIE RYTWIANY PRZYBYŁ NOWY, SOLIDNY MOST

Przed pięcioma laty, w lipcu 1997 roku, powódź zniszczyła częściowo most na rzece Czarnej w Rytwianach, na przysiółku Kopaliny. Upór i zaangażowanie społeczeństwa tej miejscowości, doprowadziły do tego, że most został wyremontowany i był przejezdny.

Niestety, ubiegłoroczna powódź zniszczyła go w sposób trwały, nie można już

było mówić o remoncie. Dzięki jedno-myślności rytwiańskich radnych, wspieranych przez wójta gminy, podjęto decyzję o szybkiej odbudowie tak potrzebnego mostu, co uczyniono głównie dzięki pomocy finansowej uzyskanej z Biura d/s Usuwania Skutków Powodzi przy Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, a wsparcie to stanowiło 80% kosztów inwestycji. Oddanie do użytku nowego

mostu - pomnika pozyskanej pomocy, który służyć będzie kolejnym pokoleniom, nastąpiło w dniu 26 lipca br.. W uroczystym przecięciu wstęgi udział wzięli: **Józef Warkocz** i **Wojciech Liszkowski** - przedstawiciele Kancelarii Premiera, władz wojewódzkich z wicemarszałkiem **Franciszkiem Wołodźką**, powiatowych ze starostą **Czesławem Pargielą** i wicestarostą **Andrzejem Walczowskim** oraz wykonawców inwestycji z dyrektorem Przedsiębiorstwa Robót Drogowych w Staszowie **Zdzisławem Szyszkowskim**. Honory gospodarzy w czasie uroczystości pełnili przedstawiciele władz gminy z wójtem **Mieczysławem Madejem**, sekretarzem **Bolesławem Kozłowskim** a także członkami Zarządu i radnymi Rady Gminy. Nowo oddany most, poświęcił proboszcz rytwiańskiej parafii ks. **Waldemar Farion**. W wyniku jego odbudowy, zdecydowanie skrócono czas dojazdu mieszkańców do pracy, co również spowodowało, że dzięki przejezdnej drodze przez Kopaliny, natężenie ruchu na trasie Staszów-Połaniec zostało zmniejszone.

Ewelina Walczak

foto: Wstęgę przecina wójt Gminy Rytwiany Mieczysław Madej



W HOŁDZIE WETERANOM WALK O NIEPODLEGŁOŚĆ

Osiem osób z terenu powiatu staszowskiego zostało uhonorowanych patentem „WETERAN WALK O WOLNOŚĆ I NIEPODLEGŁOŚĆ OJCZYZNY” przyznanych przez Prezesa Rady Ministrów Leszka Millera i Jana Turskiego - Kierownika Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych w Warszawie.

W uroczystości wręczania patentów, jaka odbyła się w Starostwie Powiatowym w Staszowie w dniu 3.09 br., oprócz starosty **Czesława Pargiela** uczestniczyła **Joanna Janiszewska** - dyr. Wydziału Polityki Społecznej Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego i **Teresa Malaczek** - starszy inspektor wojewódzki tegoż Wydziału. Patenty weterana przyznano: **Stanisławowi Glicy**, **Mariannie Kwiatkowskiej**, **Andrzejowi Kwiatkowskiemu**, **Janowi Nawrotowi** - wszyscy z Ossali oraz **Stefanowi Komendzie** z Osieka, **Julianowi Zawadzie** z Niekrasowa, **Stefanowi Żyle** ze Szwagrowa oraz **Kazimierze Czapl** z

Jabłonicy, która w ciepłych słowach podziękowała za przyznanie tych zaszczytnych wyróżnień i za pamięć o ludziach i ich czynach z czasów II wojny światowej.

tekst i foto: Jan Mazanka

foto: Starosta Czesław Pargiela w towarzystwie dyr. Joanny Janiszewskiej i insp. Teresy Malaczek gratuluje weteranom przyznanych patentów.



HARCERSKA SREBRNA „JODŁA” - DLA STASZOWA

Judyta i koleżanki



Po raz 29 w dniach od 8 do 21 lipca br., spotkali się w Kielcach na Harcerskim Festiwalu Młodzieży Szkolnej, organizowanym przez Kielecką Chorągiew Z.H.P., przedstawiciele harcerskich i innych dziecięcych i młodzieżowych środowisk artystycznych z całego kraju.

Młodzi artyści uczestniczyli w zajęciach warsztatowych, występach i koncertach w różnych miejscowościach województwa świętokrzyskiego. Już w dniach 9-10 lipca, w Wojewódzkim Domu Kultury im. Józefa Piłsudskiego zrobiło się gwarno, nastąpiły bowiem pierwsze przesłuchania festiwalowe. W czwartek 11 lipca, o godz. 15⁰⁰, około 1200 zuchów, harcerzy, dzieci i młodzieży uczestników Festiwalu zgromadziło się na placu Wolności, skąd w barwnym korowodzie przemaszerowali do Parku im. Stefana Żeromskiego. Pragnę w tym miejscu nadmienić, że Stefan Żeromski jest Bohaterem Kieleckiej Chorągwi Z.H.P. Tu właśnie nastąpiła doniosła uroczystość przekazania harcerzom symbolicznego klucza do miasta przez Prezydenta Miasta Kielce. Od tej właśnie chwili harcerze i pozostali uczestnicy Festiwalu stali się gospodarzami stolicy województwa. W dalszej części programu Jurorzy dokonali przesłuchań solistów i zespołów w kategorii piosenki harcerskiej. W obydwu przesłuchaniach, tj. w Wojewódzkim Domu Kultury i w

Parkowej Muszli, występowała jedyna przedstawicielka staszowskich harcerzy dh. Judyta Nowak. W sobotę 13 lipca w Amfiteatrze „Kadzielnia” odbył się wspaniały koncert pod nazwą „GOSPODARZE - GOŚCIOM”, w którym wystąpiły zespoły i soliści z województwa świętokrzyskiego w specjalnym programie dla uczestników Festiwalu i mieszkańców miasta. Drugi tydzień Festiwalu okazał się tygodniem bardzo pracowitym dla jego uczestników. Rozpoczęły się bowiem, warsztaty, nagrania i ogrom prac przygotowawczych do Koncertu Galowego. Ci, których zakwalifikowano do tego koncertu, są z tego faktu już bardzo zadowoleni, dręczą ich jednak chęć dowiedzenia się, czy zdobyli dobre miejsce lub wyróżnienie. Wyniki są jednak wielką tajemnicą. Zalakowane przez Jurorów koperty będą dopiero otwarte w czasie Koncertu Galowego. PRZECIEKI? - NIE - to przecież nie po harcersku. Wreszcie nadchodzi godzina

„O”. Amfiteatr „KADZIELNIA” wypełniony po brzegi, piękna sceneria, są znakomici goście, a wśród nich Naczelnik Związku Harcerstwa Polskiego hm. Wiesław Maślanka, który bardzo ciepło powitał wszystkich uczestników i gości. Zwycięzcom serdecznie gratulował. I wreszcie to, na co wszyscy czekali - ogłoszenie wyników i koncert laureatów.

I miejsce i „ZŁOTĄ JODŁĘ” zdobyła Justyna Górská z LEGNICY,

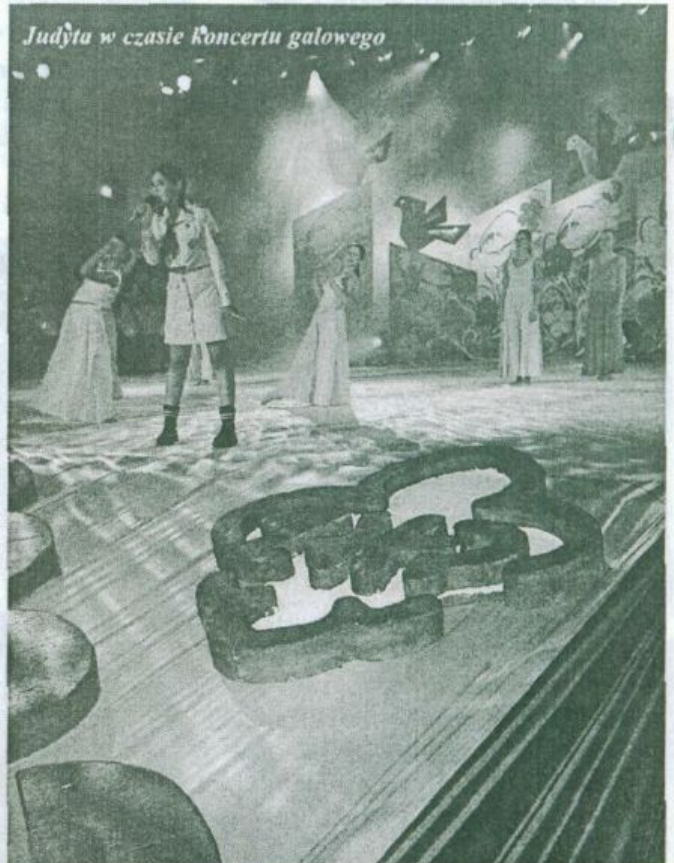
II miejsce i „SREBNĄ JODŁĘ” zdobyła Judyta Nowak z 2 D.H. „KNIEJA” przy Gimnazjum Nr 1 w STASZOWIE,

III miejsce i „BRAZOWĄ JODŁĘ” zdobył zespół „FOUR” z TWARDOGÓRY k. Wrocławia.

Tak więc, nasza jedynaczka reprezentująca staszowskich harcerzy i naszą staszowską „Małą Ojczyznę” spisala się wspaniale. Dodatkowo Judytka w kategorii nie harcerskiej wyśpiewała wyróżnienie. Została również zaproszona na Międzynarodowy Festiwal Piosenki Dziecięcej i Młodzieżowej, który odbędzie się w październiku 2002 na Węgrzech. Wyjazd na Węgry uzależniony jest jednak od sponsora. Tego wielkiego sukcesu dh. Judycie i jej opiekunce artystycznej dh. phm. Ewie Nowak (mama) serdecznie gratulujemy.

hm. Stefan Kotlarz

Judyta w czasie koncertu galowego





Aleksander Jasin - inż. architekt,
artysta plastyk

Jest nim Aleksander Jasin, urodzony na Ukrainie 10 sierpnia 1971 roku. W latach 1983-1987 uczęszczał do Krymskiej Szkoły Malarzkiej, którą ukończył z wyróżnieniem. Od 1987 roku do 1991, pobierał naukę w Liceum Plastycznym im. S.N. Samokisha, kończąc tę uczelnię jako specjalista plastyk. W latach 1991-1997 studiował w Wyższym Instytucie Budownictwa - otrzymał dyplom inżyniera architekta. W czasie studiów zainteresował się zabytkami architektonicznymi miast Ukrainy i Polski. Owocem tych zainteresowań jest wiele szkiców i rysunków, na podstawie których maluje obrazy. Jest to początek jego twórczości malarskiej. Podróż do Polski zaowocowała autorską wystawą prac w Ostrowcu Świętokrzyskim w sierpniu 1993 roku. W tym samym roku uczestniczył w plenerze malarskim zorganizowanym przez Ostrowieckie Centrum Kultury, a także uczestniczył w Wystawie Artystów Plastyków z całego Regionu Krymskiego. Ponadto publikował swoje ilustracje w Gazecie Ostrowieckiej, a także w ukraińskich czasopiśmie dziecięcych. W roku 1994, uczestniczył

ARTYSTA MALARZ Z UKRAINY NA ZIEMI STASZOWSKIEJ

w plenerze malarskim zorganizowanym przez Biuro Wystaw Artystycznych w Kielcach „ART EKO - 94”. Piękno polskiej architektury oraz kontakty z polskimi artystami, pozwalają mu doskonalić swój warsztat i stwarzają większe możliwości pracy twórczej. Maluje obrazy olejne, akwarele i grafiki. Jego obrazy znajdują się w prywatnych zbiorach kolekcjonerów między innymi: z Polski, Niemiec, Ukrainy, Holandii, Rosji, Austrii, Belgii, Rumuni, Turcji, a także Stanów Zjednoczonych. W planach wystawy prac w Tarnobrzegu, Sandomierzu, Staszowie, Połańcu i w innych miastach.

Mariusz Gęda

Wystawy i plenery:

sierpień 1993 rok - wystawa autorska w Ostrowieckim Centrum Kultury, plener malarski zorganizowany także przez Ostrowieckie Centrum Kultury, uczestnik wystawy Artystów Plastyków z Krymu

1994 rok - plener B. W. A. „ART. EKO - 94” - Busko Zdrój

05.12-25.12.1999 - wystawa autorska - Jałta (Ukraina)

01.12-15.12.2000 - wystawa autorska w galerii KEP - Simfieropol (Ukraina)

03.05-17.05.2001 - wystawa autorska w galerii KALESNICA - Simfieropol (Ukraina)



A. Jasin - „Pejzaż wiejski”

AKCJA „BURZA” W GMINIE BOGORIA

Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej Koło Sandomierz 2 p. p. leg. Okręg Kielce, zorganizował uroczystość związaną z 58 rocznicą akcji „Burza” poświęconą Żołnierzom AK, poległym w zwycięskiej bitwie z niemieckim Wehrmachtem we wsi Ceber 4 sierpnia 1944 roku, oraz żołnierzom Batalionów Chłopskich zamordowanym przez Niemców w tejże wsi dzień później. Uroczystość odbyła się 21 lipca br., z mszą św. polową przed pomnikiem w Cebrze - celebrowaną przez ks. kan. Jerzego Rybusińskiego i proboszcza parafii Kielczyzna - ks. Jerzego Kubika. Wieńce i kwiaty złożyli przedstawiciele kół kombatanckich oraz władze gminy Bogoria. Przemówienia okolicznościowe wygłosili: por. Wojciech Targowski ps. „Vis” - przedstawiciel ŚZZAK Koła Sandomierz oraz Zofia Karcz -repre-

zentująca Zarząd Główny Żołnierzy Batalionów Chłopskich. Należy stwierdzić, że pomnik w Cebrze jest jedynym pomnikiem w Polsce, na którym wspólnie

umieszczono tablice AK i BCh.

Feliks Skowron

foto: Uroczysta msza św. przed pomnikiem bitwy i ofiar.



dok. z okładki

Tak więc, to w dowód uznania dla dobroci darczyńców, ich serca i zrozumienia potrzeb powodzian, władze samorządowe powiatu staszowskiego zaprosiły grupę 70 dzieci i młodzieży wraz z opiekunami, na dziesięciodniowe kolonie, które odbyły się w dniach od 2 do 12 lipca. Symbolicznego wymiaru nabral również fakt, że młodzież zamieszkała w internacie Zespołu Szkół przy ul. Koszarowej w Staszowie, która to placówka poniosła straty w wyniku zalania, sięgające ponad 1,5 mln złotych. W drugim dniu turnusu, starosta staszowski **Czesław Pargiela**, spotkał się z opiekunami i młodzieżą, prosił o przekazanie gorących podziękowań dla swoich kolegów starostów (jeszcze z okresu wspólnego studiowania na warszawskiej SGGW), oraz rodziców młodzieży, jak również wszystkich osób z terenu poszczególnych powiatów, którzy tak serdecznie i spontanicznie zareagowali na apel tamtejszych władz samorządowych, o pomoc dla mieszkańców ziemi staszowskiej.

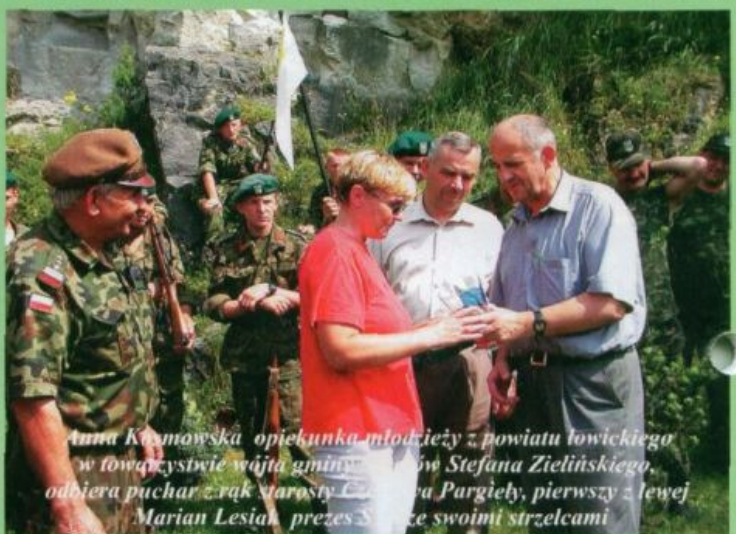
Podobne słowa podziękowania oraz życzenia miłego wypoczynku, skierował pod adresem gości, ks. dziekan **Henryk Kozakiewicz**, na niedzielnej mszy świętej, wspominając tamte trudne dni. Dzieciom i młodzieży z powiatów: łowickiego, sokołowskiego i lipnowskiego przygotowano ciekawy program pobytu, wykorzystując atrakcje ziemi staszowskiej, ale nie tylko. Tak więc, oprócz zwiedzania średniowiecznego Szydłowa, Kurozwek wraz z bizonami i stadniną w Kotuszowie, klasztoru w Rytwianach, kościoła w Beszowej, zaplanowano cztery pobyty nad zalewem Chańcza, a pogoda dopisywała jak nigdy. W pierwszych dniach po przyjeździe, mili goście „zaliczyli” Krzysztopór, Sandomierz z rejsem po Wiśle, zamki w Dzikowie oraz w Baranowie Sandomierskim, gdzie pani przewodnik witałając wycieczkę powiedziała między innymi „...w zeszłym roku oprowadzałam grupę dzieci powodzian, tym bardziej miło mi gościć w tym roku was drodzy państwo...”. Noclegi i wyżywienie zapewnił Zespół Szkół w Staszowie, a pracownicy internatu pod kierownictwem dyr. **Izydora Grabowskiego** i kierownika **Ewy Maj**, tradycyjnie już stworzyli miłą rodzinną atmosferę. W rolę przewodników w czasie wyjazdów, wcielali się pracownicy staszowskiego Starostwa, odpowiedzialni na co dzień za promocję powiatu. W przedostatnim dniu kolonii, wszyscy, zresztą po raz pierwszy, udali się do Łańcuta, chłonąc historię i bogactwo najokazalszej w Polsce rezydencji magnackiej, funkcjonującej od czasu zakończenia II wojny, jako muzeum. Grupa podzielona na 3 zespoły, pod opieką przewodników, miała okazję wysłuchać opowieści z życia rodów kolejnych właścicieli posiadłości, a także delektować się wspaniałym wystrojem zamkowych wnętrz, z licznymi dziełami sztuki malarskiej, bogato zdobionymi meblami, galeriami portretów czy kolekcjami białej broni, jak również pistoletów i strzelb myśliwskich. Nie zrezygnowano oczywiście z powozowni, największej w Europie kolekcji tych pojazdów, dodatkowo wzbogaconej różnorodnymi i licznymi trofeami myśliwskimi, będącymi efektem polowań na afrykańskich safari. Dodatkową atrakcją, będącą od niedawna częścią trasy zwiedzania, była wizyta w izbie pamięci 10 Pułku Strzelców Konnych, jaki w okresie II Rzeczypospolitej stacjonował w Łańcutcie, do chwili wybuchu wojny obronnej 1939 roku. W drodze powrotnej, przewidziano dwugodzinny pobyt na starówce rzeszowskiej, systematycznie i konsekwentnie odnawianej, co czyni ją szczególnie piękną w nawiazaniu do klimatu i uroku galicyjskich miast, z okresu minionych stuleci. Podobnie jak łańcucka podróż, zapewne długo w pamięci wypoczywającej młodzieży pozostanie jeden dzień, spędzony na obiekcie Szydłowskiego Towarzystwa Strzeleckiego. Rozegrano tam turniej w strzelaniu z karabinka kbks na odległość 50 m. do tarczy popiersia. Jedyne nieliczni z uczestników, poprzednio strzelali z tego rodzaju broni, więc przeżycie było spore, tym bardziej, że do zdobycia były puchary starosty staszowskiego oraz przewodniczącego Rady Powiatu. W konkursie triumfowali lipnowianie, zdobywając zarówno indywidualnie jak i drużynowo I miejsca. Dwie następne lokaty drużynowo i indywidualnie, zamiennie podzielili między siebie ich koledzy z powiatów sokołowskiego oraz łowickiego. Puchary starosty staszowskiego jako nagrody drużynowe, powędrowały do starostów w/w powiatów, natomiast puchary przewodniczącego Rady Powiatu, były nagrodami indywidualnymi. Jak zwykle, trofea ufundował niezawodny sponsor podobnych imprez pan **Tadeusz Wrześniak** właściciel hut szkła gospodarczego. Po zakończeniu turnieju, emocje podsumowano przy ognisku, posilając się pieczonymi kiełbaskami. Sprawne i bezpieczne przeprowadzenie strzelania z tak liczną grupą, zawdzięczamy członkom Szydłowskiego Towarzystwa Strzeleckiego, które pod kierownictwem jej prezesa **Mariana Lesiaka**, nie zawodzi nigdy. Tak było i tym razem, jak również i rok temu, kiedy chłopcy pod nadzorem swego dowódcy, wielokrotnie stawiali się ochotniczo do

rozładunku darów dla powodzian, które czasem i w środku nocy napływały, także od rodziców koleżanek i kolegów, z którymi teraz mieli okazję się zaprzyjaźnić. Puchary wręczyli: starosta Czesław Pargiela i pod nieobecność przewodniczącego Rady Powiatu, wójt gminy Szydłów **Stefan Zieliński**, a strzelcy wraz ze swoim szefem jeszcze tego samego dnia, po zapakowaniu sprzętu, wyjechali na ogólnopolski zlot drużyn strzeleckich na Westerplatte. Wyjazd dofinansował Zarząd Powiatu Staszowskiego, w dowód uznania dla młodych strzelców za ich postawę w czasie pamiętnych dni lipca i sierpnia ubiegłego roku, autobus wraz z kierowcą nieodpłatnie przydzielił Zarząd Gminy w Szydłowie. A że w tamten dzień, temperatura nie tylko zmagani strzeleckich była wysoka, swoje emocje i samych siebie, zawodnicy przed powrotem do stałej bazy w Zespole Szkół w Staszowie, schłodzili pływając w zalewie Chańcza. W piątek 12 lipca, po dziesięciodniowym pobycie na ziemi staszowskiej, młodzież wraz z opiekunami rozjechała się do domów i szczęśliwie dotarła do swoich bliskich.

Tekst i foto: Jan Mazanka



Wspólna pamiątka z kolonij, strzelcy w mundurach



Anna Kozłowska opiekunka młodzieży z powiatu łowickiego w towarzystwie wójty gminy Szydłów *Stefana Zielińskiego*, odbiera puchar z rąk starosty *Czesława Pargiela*, pierwszy z lewej *Marian Lesiak* prezes STS ze swoimi strzelcami



Młodzież przed pałacem w Baranowie Sandomierskim

RODACY Z UKRAINY NA GOŚCINNEJ ZIEMI STASZOWSKIEJ

Władze samorządowe powiatu staszowskiego, w dniach od 12 do 18 sierpnia, miały przyjemność gościć u siebie 45 osób, członków polonii ukraińskiej zamieszkującej na terenie okręgu winnickiego. Przyjazd rodaków z Ukrainy nastąpił na zaproszenie przewodniczącego Rady Powiatu Tadeusza Żmudy i starosty staszowskiego Czesława Pargiela, który wchodził w skład delegacji województwa świętokrzyskiego, jaka w końcu czerwca br., złożyła oficjalną wizytę tym kraju. W ogóle, kontakty kieleckich władz samorządowych z okręgiem winnickim, gdzie zamieszkuje znaczna liczba obywateli pochodzenia polskiego, datuje się od początku lat siedemdziesiątych, a współpraca w ciągu minionego okresu układała się różnie.

Niezbitym i jednocześnie symbolicznym dowodem trwałości wzajemnych kontaktów, są całkiem niezłe funkcjonujące restauracje w stolicach obydwu województw „Winnicy” w „elcach i „Kielc” w „Winnicy”. Sierpniowa wizyta rodaków z Ukrainy, miała zarówno charakter oficjalny, jak również turystyczny i pielgrzymkowy, gdyż w ostatnim dniu pobytu 18 sierpnia, goście wzięli udział we mszy św. celebrowanej przez Ojca Świętego na krakowskich Błoniach. Jako że uczestnicy wycieczki, to w większości członkowie „Polskiej Katolickiej Szkoły Niedzielnej w Winnicy”, w programie siedmiodniowego pobytu, znalazło się wiele elementów związanych z kultem religijnym, między innymi wizyta w sandomierskich kościołach, w Sanktuarium w Kałkowie, w pokamedulskim klasztorze w Rytwianach, a także w 3 kościołach ziemi staszowskiej. Nie mogło zabraknąć spotkań z miejscowym duchowieństwem, między innymi z proboszczem parafii w Koniemłotach - ks. Pawłem Cyganem i ks. dziekanem Henrykiem Kozakiewiczem, którzy wspólnie w staszowskim kościele p.w. Ducha Świętego odprawili mszę świętą w intencji pielgrzymów. Po jej zakończeniu ksiądz dziekan Kozakiewicz, przekazał dary dla parafii winnickiej, między innymi w postaci różańców i ornatu, w którym odprawiał mszę wspólnie z papieżem Janem Pawłem II, w czasie Jego pobytu w Sandomierzu w

1999 roku. Oprócz zwiedzania ziemi staszowskiej i świętokrzyskiej, wybrani członkowie delegacji odbyli szereg rozmów dotyczących planowanej przyszłej współpracy w obszarze gospodarki, oświaty i szkolnictwa oraz kultury. Ze strony ukraińskiej uczestniczyli w nich: Jan Gliniczewski doradca prezydenta Winnicy i dyrektor Szkoły Niedzielnej oraz Igor Roschahovsky, Aleksander Niepricki i Aleksiej Gonczar pracownicy winnickiego Urzędu Miasta.

Spotkania oficjalne miały miejsce w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Świętokrzyskiego z udziałem wyżej wymienionych oraz: wicemarszałka Franciszka Wołodźki, wicewojewody Joanny Grzeli, dyr. generalnego gabinetu wojewody Sławomira Neugebauera i starosty staszowskiego Czesława Pargiela. Goście złożyli także wizytę w kieleckim Urzędzie Miasta, gdzie przyjął ich dyr.

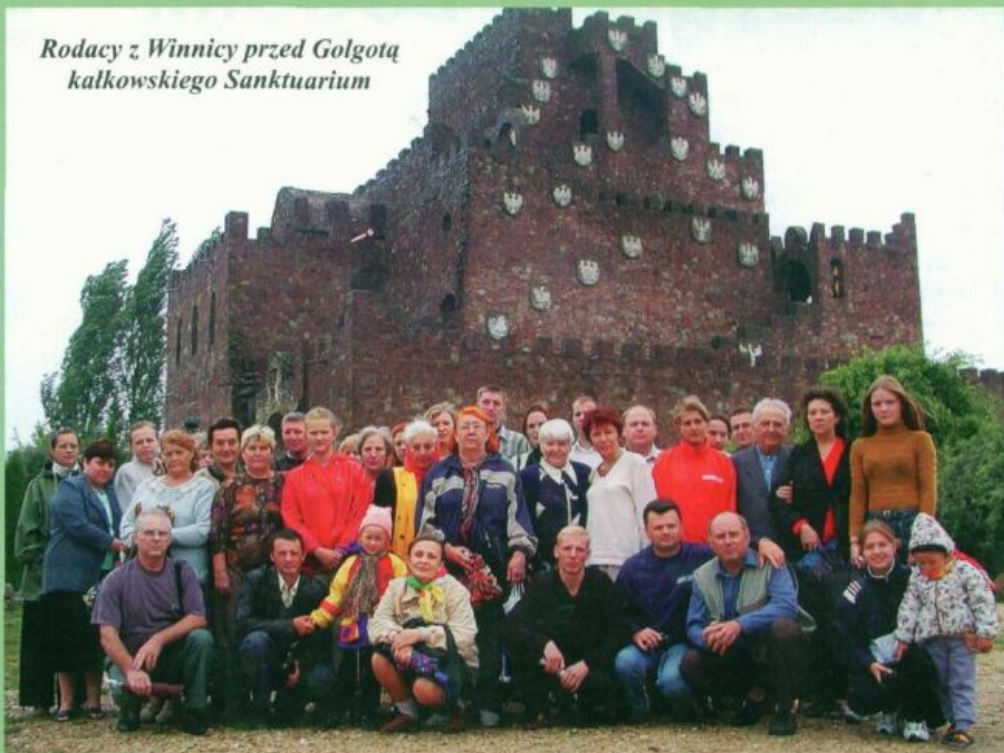
*W czasie spotkania w Urzędzie Marszałkowskim,
od lewej: Jan Gliniczewski, Czesław Pargiel, Franciszek Wołodźko,
Joanna Grzela, Igor Roschahovsky, Sławomir Neugebauer, Aleksander Niepricki*



d.s. promocji Tadeusz Żołnierczyk, wręczając między innymi foldery miasta i regionu wydane w języku ukraińskim. Doszło również do wizyty w Urzędzie Miasta Ostrowca i spotkań z tamtejszymi władzami, podobnie jak to miało miejsce Starostwie staszowskim, gdzie oprócz władz powiatu na spotkaniu obecni byli: burmistrz Staszowa - Henryk Albera i burmistrz Polańca - Zbigniew Jerzy Nowak. Ukraińscy goście otrzymali szereg upominków w tym książek, jakie ufundowały zarówno władze powiatu staszowskiego jak i Urzędu Miasta Staszowa, szkoły średnie, Biblioteka Miejska w Staszowie, parafie w Staszowie i Koniemłotach, a koszty pobytu strony ukraińskiej, oprócz 2 samorządów wyżej wymienionych, pokryły także: władze Miasta i Gminy Osiek oraz radni Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego. W miesiącu grudniu planowana jest wizyta w województwie świętokrzyskim prezydenta Winnicy Aleksandra Dąbrowskiego, której zadaniem będzie sfinalizowanie rozpoczętych rozmów i przekształcenie pomysłów w konkretną współpracę zarówno w dziedzinie gospodarki, kultury jak również wymiany osób.

Tekst i foto: Jan Mazanka

*Rodacy z Winnicy przed Golgotą
kałkowskiego Sanktuarium*



DZIEŃ 1 WRZEŚNIA - ŚWIĘTEM WETERANA

Prezes Związku Inwalidów Wojennych RP st. kap. poż. Kazimierz Gawroński, wspólnie z księdzem dziekanem Henrykiem Kozakiewiczem - kapelanem kombatanów, postanowili, aby w roku bieżącym odprawić dzięczynną mszę świętą.

Organizacją całości zajął się prezes Związku. W przeprowadzonych rozmowach ze Związkiem Kombatanów w Staszowie, Połańcu i Bogorii oraz

związkiem żołnierzy AK - Koło w Staszowie - wszyscy wyrazili chęć i pozytywnie ustosunkowali się do wniosku księdza dziekana. Na placu przed biurem ZIWRP na ulicy Wschodniej, w dniu 1 września, było ludno i gwarno. Przybyły ze sztandarami delegacje ze Staszowa, Bogorii i Połańca. W zwartym szeregu zgrupowanie pokłoniło się kościołowi św. Bartłomieja, po czym ulicą kościelną udano się na mszę świętą do

kościola p.w. Ducha Świętego. Bardzo miłym akcentem było powitanie i poświęcenie zgrupowania przez ks. dziekana Kozakiewicza, po czym nastąpiło wspólne wejście przed ołtarz kościoła. Świątynia wypełniona była do ostatniego miejsca. Sztandary i delegacje prezentowały się wspaniale, chociaż na uczestnikach było znać trud cierpień i przeżytych lat. W końcu to ludzie z pól walk bitewnych 1939 roku, z hitlerowskich więzień, sowieckich gułagów i stalinowskich kryminalów. To co powiedział w swej homilii ks. dziekan Henryk Kozakiewicz, wyciskało łzy z oczu Weteranów. Kaznodzieja przypomniał zbrodnie dokonane na ludności polskiej przez reżimy hitlerowski - stalinowski, oraz cierpienia i tragedię całego narodu, nie mające równych w historii ludzkości. Tą homilię przyjąłmiśmy dziękując serdecznie w sercach naszych. Po mszy świętej wróciliśmy na miejsce zbiórki, a prezes Kazimierz Gawroński gorąco podziękował kolegom za wzięcie udziału w uroczystości, i uczczenie w ten sposób Dnia Weterana.

Feliks Skowron

foto: Grupa inwalidów i kombatanów powiatu staszowskiego przed kościołem p.w. Ducha Świętego - po uroczystej mszy.



DOŻYŃKI W BOGORII

8 września br., odbyły się gminne dożynki w Bogorii. Na trybunie honorowej miejsca zajęli: wójt Władysław Brudek, przewodniczący Rady Gminy Jan Maj oraz radni i zaproszeni goście.

Wójt gminy przyjął tradycyjny bochen chleba od gospodarzy dożynek: Doroty Klimkiewicz i Krzysztofa Gawlika. Proboszcz tutejszej parafii ks. kan. Stanisław Zaręba odprawił uroczystą mszę świętą oraz poświęcił nowy autobus dla młodzieży szkolnej. W programie artystycznym wystąpiła między innymi kapela Staszowskiego Ośrodka Kultury pod dyrekcją Stanisława Brzezińskiego. Rozstrzygnięto także konkurs na najpiękniejszy wieniec dożynkowy, komisja po dokonaniu oceny I miejsce przyznała Domoradzicom, II - kolonii Bogoria, a

III - Malkowicom, ponadto wyróżnienie otrzymały Mostki. Równie piękny wieniec, jak ten zwycięski, pojechał z

gminy Bogoria na dożynki wojewódzkie, które również w dniu 8 września odbywały się w Busku Zdroju.

Feliks Skowron

foto: Trybuna honorowa, przemawia wójt Władysław Brudek



TEATR W SZWAGROWIE

Niecodziennym akcentem zakończył się rok szkolny 2001/2002 w Szkole Podstawowej w Szwagrowie. Po trwających kilka miesięcy próbach i przygotowaniach wystawiono tam sztukę Zofii Kossak-Szczuckiej „Gość oczekiwany”.

Grupa teatralna to na codzień uczniowie tej szkoły oraz byli uczniowie aktualnie uczęszczający do Gimnazjum w Osieku oraz Liceum Ogólnokształcącego w Połańcu. Od święta to ministranci oraz dziewczęta należące do scholi przy kościele parafialnym w Szwagrowie. Do podjęcia i zrealizowania tego trudnego wyzwania zainspirował oraz poprowadził grupę ksiądz proboszcz Piotr Góra. Spektakl wystawiono w sali gimnastycznej szkoły w scenografii wykonanej przez uczniów klasy piątej pod kierownictwem nauczycielki Pani Wiesławy Kos. Na widowni wśród rodziców, dziadków, rodzeństwa oraz koleżanek i kolegów młodych aktorów zasiedli także nauczyciele i dyrekcja szkoły, Burmistrz Miasta i Gminy Osiek Jacenty Słodkowski, oraz radni gminy ze Szwagrowa, Niekurzy i Matiaszowa. Spektakl osadzony w realiach przedwojennej Polski, eksponujący przekrój ówczesnego społeczeństwa w zderzeniu z zagadnieniami religijno-moralnymi pozwalał na znaj-

dowanie wielu analogii do obecnych czasów i problemów. Tematyka utworu dobrze też korespondowała z wizytą w Polsce Papieża Jana Pawła II. Fabuła spektaklu, gra młodych aktorów oraz ogólna wymowa sztuki często powodowały pojawianie się łez wzruszenia w oczach widzów. Po corocznych, okazjonalnych występach młodzieży w miejscowej szkole czy kościele tak duże przedsięwzięcie artystyczne jest niewątpliwą nowością na którą należy zwrócić uwagę. Tym bardziej, że spotyka się

z zainteresowaniem zarówno po stronie wykonawców jak i odbiorców. W spektaklu wystąpili: Mateusz Pawełek (Młynarz Filip), Rafał Najduk (Józef Kurek), Paulina Kardaś (Młynarzowa), Karolina Chmielowiec (Hanka), Marcin Wiśniewski (Rokita), Mateusz Wiatr (Wójt), Marlena Maruszak (Kucharka), Ilona Maruszak (Sierota), Michał Kostór (Polityk), Justyna Pawełek (Małgośka), Kinga Kozieł (Zośka), Agnieszka Cena (Kumoszka I), Dominika Kępińska (Kumoszka II), Paulina Buława (Dziad).

Stanisław Kem

foto: W czasie spektaklu



NOWE MOŻLIWOŚCI POŻYCZKOWE

Minister Pracy i Polityki Społecznej podpisał z Bankiem Gospodarstwa Krajowego umowę w sprawie udzielania pożyczek absolwentom na finansowanie kosztów rozpoczęcia działalności gospodarczej oraz przedsiębiorcom na finansowanie kosztów utworzenia dodatkowych miejsc pracy dla absolwentów w ramach przyjętego przez Radę Ministrów Programu Aktywizacji Zawodowej Absolwentów „PIERWSZA PRACA”.

Pożyczki o których mowa, przeznaczone są na finansowanie realizacji przedstawionego przez absolwenta projektu rozpoczęcia działalności gospodarczej lub na pokrycie kosztów tworzenia dodatkowych miejsc pracy dla absolwentów, a w szczególności na zakup wyposażenia technicznego niezbędnego do prowadzenia rozpoczynanego przedsięwzięcia albo utworzenia dodatkowego miejsca pracy, dostosowanie pomieszczeń do projektowanej działalności,

zakup niezbędnych materiałów, surowców itp., Środki na pożyczki udzielane w tym trybie pochodzą spoza Funduszu Pracy. Wysokość udzielonej pożyczki nie może być niższa niż 5,0 tys. zł. i nie wyższa niż 40 tys. zł. dla jednego absolwenta, lub na utworzenie jednego miejsca pracy dla absolwentów. Pożyczka może być udzielona na okres do 36 miesięcy z możliwością uzyskania karencji w spłacie kapitału pożyczki. Okres karencji nie może być dłuższy niż 6 miesięcy. Czas karencji jest wliczany w okres pożyczkowy. Wysokość oprocentowania pożyczki wynosi 0,75 stopy redyskonta weksli przyjmowanych przez NBP. Aktualnie stopa redyskonta weksli wynosi 9%, czyli oprocentowanie pożyczki wynosi 6,75%. Szczegółowych informacji udziela Bank Gospodarstwa Krajowego, jego oddziały oraz banki współpracujące. Powiatowe Urzędy Pracy uczestniczą tylko w propagowaniu tej formy aktywizacji absolwentów,



a także w wydawaniu druków wniosków, udzielaniu konsultacji absolwentom i pracodawcom w zakresie niezbędnym do podjęcia czynności związanych z uzyskaniem i wykorzystaniem pożyczki, jak również w przekazywaniu kompletnych wniosków do odpowiednich oddziałów Banku Gospodarstwa Krajowego. Informacje o programie oraz formularze wniosków można uzyskać w Powiatowym Urzędzie Pracy w Staszowie, ul. Kościuszki 2 pokój nr 2., jak również są dostępne na stronie internetowej Banku pod adresem: www.bgk.co.pl po wybraniu kolejno kluczy <Oferta> i <Praca dla absolwenta>.

Benedykt Kozieł

STASZOWSKI OŚRODEK KULTURY U PROGU NOWEGO ROKU ARTYSTYCZNEGO 2002/2003

Z dyrektorem SOK mgr Antonim Drozdem rozmawia Jan Mazanka

Staszowski Ośrodek Kultury wkracza w nowy rok artystyczny 2002/2003. Jak ocenia Pan Dyrektor dokonania Domu Kultury w mijającym sezonie kulturalnym i czego mieszkańcy Staszowa mogą oczekiwać w najbliższym roku?

Mimo wielu problemów i trudności towarzyszących pracy naszej instytucji, rok artystyczny 2001/2002 zaliczam do nadzwyczaj udanych. Niemal w 100% zrealizowaliśmy planowane zadania merytoryczne. Wzorową działalność osiągnęliśmy w amatorskim ruchu artystycznym. Wymienię tu osiągnięcia zespołów tanecznych prowadzonych przez znakomitych choreografów, międzynarodową współpracę esperantystów staszowskich, znakomite osiągnięcia zespołów muzycznych, klubów o charakterze oświatowym np. z dziedziny literatury, kultury języka, regionalizmu, historii i tradycji polskiego rycerstwa. Znaczącą działalność realizowały sekcje plastyczne oraz galerie, w których prezentowane były wystawy malarstwa, rzeźby, grafiki, fotografii i to zarówno znanych twórców profesjonalnych, jak też amatorów. W Hali Widowiskowo-Sportowej zorganizowaliśmy dwie imprezy muzyczne i jeden Ogólnopolski Turniej Tańca Towarzyskiego, w którym wzięło udział ponad 200 par. Około 500 dzieci i młodzieży uczestniczyło w stałych formach edukacji kulturalnej w różnych dziedzinach ekspresji artystycznej. Utrzymywaliśmy współpracę z wieloma ośrodkami kultury w całym kraju. W bieżący rok artystyczny chcemy kontynuować działalność wszystkich klubów, sekcji oraz tworzyć nowe. Pragniemy również kontynuować wszystkie imprezy mające charakter cykliczny. Należy tu wspomnieć m.in. o festiwalach, koncertach, wystawach, turniejach, prelekcjach, festynach itp. Ponadto podejmowane będą również imprezy jednorazowe.

Wiem, że niechętnie Pan mówi o finansach w kulturze, traktując pieniądze w tej branży jako rzecz drugorzędną, ale przecież efektów artystycz-

nych nie da się osiągnąć bez pieniędzy?

Tak jak w każdej dziedzinie, również i w kulturze pieniądze są niezbędne, szczególnie wówczas, gdy staramy się organizować przedsięwzięcia o dużych wartościach artystycznych i wychowawczych. Bardzo okrojony budżet na 2002 rok SOK wspomaga działalnością komercyjną (odpłatną). Czynimy to jednak bardzo ostrożnie, aby nie zatracić spo-

Dyr. SOK mgr Antoni Drozd



lecznej funkcji działalności kulturalnej w szczególności w stosunku do dzieci i młodzieży pochodzących z rodzin ubogich i wielodzietnych. Liczymy również na wyrozumiałość władz samorządowych naszego miasta, które tak, jak dotychczas finansowo wspomagać będą pracę naszej samorządowej instytucji kultury. Ponadto SOK już od dłuższego czasu podejmuje działania w celu pozyskiwania środków z różnych fundacji, instytucji pozarządowych oraz Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Pracownicy SOK tworzą projekty, które przyjmowaną są z uznaniem. Część z nich zostaje dofinansowana. Ponadto niektóre imprezy są sponsorowane przez różne firmy, zakłady pracy i instytucje staszowskie.

Na terenie Miasta i Gminy Staszów działają różne stowarzyszenia. Czy SOK współpracuje z nimi?

Rzeczywiście, w naszym mieście funkcjonuje kilka stowarzyszeń, błędem jednak byłoby za wszelką cenę instytucjonalnie ingerować w ich działalność. Są to stowarzyszenia posiadające sta-

tuty i zarządy regulujące ich pracę. Są więc w pełni samodzielne i samorządne. Naturalnie współpracujemy ze wzajemną życzliwością z kilkoma z nich, m.in. ze Stowarzyszeniem Numizmatycznym, Świętokrzyskim Stowarzyszeniem Społecznych Szkół i Ognisk Artystycznych, Towarzystwem Przyjaciół Ziemi Szydłowskiej, Stowarzyszeniem Gospodarstw Gościńnych Nad Zalewem Chańcza oraz Stowarzyszeniem Miłośników Pustelni Złotego Lasu w Rytwianach.

Na mapie województwa świętokrzyskiego Staszów plasuje się jako jedno z bardziej aktywnych kulturalnie miast. Czy nie zauważa Pan, że brak tu jednak koordynacji działań w tej dziedzinie?

Slusznie Pan zauważył, że jest jeszcze w tej materii trochę do zrobienia, ale w aktualnej sytuacji i w tej delikatnej dziedzinie trudno będzie znaleźć przewodnika, który podejmie się koordynować te działania. Póki co, można tylko apelować do wszystkich podmiotów zajmujących się kulturą o profesjonalizm i prosić o życzliwą i obiektywną ocenę tych działań.

Mimo, że SOK jest instytucją miejsko-gminną, to jego działalność wykracza daleko poza granice Staszowa.

Aktywności kulturalnej nie da się zamknąć w granicach administracyjnych, w które przyporządkowana jest instytucja kultury. Działalność ta wymaga wszelkich kontaktów, wymiany treści i form pracy z innymi instytucjami, wzajemnego przenikania się dorobku tworzącego regionalne i na szczeblu ogólnopolskich dokonań. Dlatego też w przyszłości rozszerzać będziemy nasze działania nawet poza granice województwa.

Stoimy w przededniu wyborów do władz samorządowych. Czego oczekuje Pan od radnych wybranych na nową kadencję?

Jestem przekonany, że wśród nowo wybranych radnych znajdą się ludzie rozumiejący wartości tkwiące w działalności kulturalnej. Zauważą również, że kultura jest istotnym czynnikiem miastotwórczym. Liczę także na dobrą współpracę z burmistrzem, którego nowa silna pozycja w samorządzie wzmocni między innymi i działalność naszej instytucji.

Serdecznie Panu Dyrektorowi tego wszystkiego życzę i dziękuję za rozmowę.

Jan Mazanka

Co nowego w staszowskim LZS

Wspólne pamiątkowe zdjęcie ze spotkania w Starostwie staszowskim



W sierpniu br. minęło trzy lata działalności Powiatowego Zrzeszenia Ludowe Zespoły Sportowe w Staszowie. Mimo tak krótkiego funkcjonowania Zrzeszenia, na terenie powiatu zorganizowaliśmy 76 imprez sportowych o zasięgu gminnym i powiatowym, 12 o zasięgu wojewódzkim i 3 międzywojewódzkim i krajowym.

W ciągu trzyletniej działalności do dużych masowych imprez sportowych zaliczyć należy: biegi przełajowe w Sichowie i Połańcu - startowało od 300 do 450 sportowców, tenis stołowy w Staszowie - od 120 do 170 zawodników, sylwestrowe biegi przełajowe w Szydło-

wie - ponad 300 zawodników, zawody pływackie w Połańcu - od 90 do 160 pływaków, turnieje Zakładów Pracy w siatkówce od 5 do 7 zespołów, mistrzostwa w warcabach i szachach w Połańcu od 45 do 96 zawodników oraz międzynarodowe turnieje w siatkówce dziewcząt w Sichowie od 6 do 8 zespołów. Nasi zawodnicy osiągają dobre wyniki sportowe w województwie świętokrzyskim, oto przykłady: 1 miejsce w turnieju drużynowym w warcabach, 16 pierwszych miejsc, 14 drugich i 10 trzecich w lekkiej atletyce i biegach przełajowych, 5 złotych medali w pływaniu. Ponadto w Centralnych Mistrzostwach Makroregionu juniorów w Masłowie i Łodzi w biegach przełajowych - Anna Janusz i Marek Baran - zajęli drugie miejsca. Największe sukcesy dla LZS wywalczyli: Bartosz Kizierowski - zawodnik Ludowego Klubu Sportowego „Delfin” Połaniec, zdobywając na Pływackich Mistrzostwach Europy w Berlinie dwa medale: złoty na dystansie 50 m stylem grzbietowym i brązowy na 50 m stylem dowolnym, oraz 2 złote medale na Igrzyskach Dobrej Woli w Australii. Należy dodać, że zawodnik ten jest jednym z najlepszych zawodników świata, czego dowodem są jego sukcesy osiągnięte w startach w Pucharze Świata. Drugim zawod-

nikiem należącym do czołówki kraju juniorów w pływaniu jest Wojciech Betlej - też zawodnik LKS Połaniec, który na mistrzostwach Polski juniorów w Oświęcimiu zdobył 3 złote medale na dystansie 50, 100 i 200 metrów stylem grzbietowym oraz srebrny medal na 200 m stylem zmiennym. Powiatowe Zrzeszenie LZS w 2001 roku, brało udział w ogólnopolskim współzawodnictwie sportowym. Ogłoszenie wyników nastąpiło w dniu 29 czerwca br., na plenarnym posiedzeniu Rady Głównej Zrzeszenia LZS w Warszawie. Staszowskie Zrzeszenie LZS znalazło się w gronie 16 równorzędnych rad powiatowych w kraju, otrzymując puchar i dyplom uznania za uzyskane wyniki sportowe. Jest to po raz pierwszy tak wysokie wyróżnienie w historii istnienia powiatu po 1945 roku. Do uzyskania tak wysokiego wyróżnienia przyczynili się: członkowie Prezydium Powiatowego Zrzeszenia i Komisji Rewizyjnej, - działacze LKS „Delfin” Połaniec, Starostwo Powiatowe i Wydział Edukacji i Sportu Starostwa oraz wielu bezimiennych działaczy Ludowych Zespołów Sportowych. Z tej okazji składam wszystkim gorące sportowe podziękowania.

Wiceprzewodniczący Powiatowego Zrzeszenia LZS

Henryk Miśkiewicz

P.S. W dniu 12-13 października br., wspólnie z Polskim Związkiem Pływackim, LKS „Delfin” Połaniec oraz Urzędem Miasta i Gminy w Połańcu jesteśmy współorganizatorem GRAND PRIX Polski w pływaniu. Sympatyków i kibiców pływania serdecznie zapraszamy na widowieństwo połanieckiego basenu.

foto Jan Mazanka: Bartosz Kizierowski prezentuje medale zdobyte w lipcu/sierpniu br., na Mistrzostwach Europy w Berlinie.

Puchar i dyplom dla Powiatowego Zrzeszenia LZS



URODZIŁAM SIĘ W LIPNIE...

Urodziłam się w Lipnie i jest to obecnie powód dla mnie do szczególnej dumy, bo właśnie moje Lipno pospieszyło z pomocą Staszowianom po zesłoroczną powodzi. Choć moje korzenie tkwią głęboko w ziemi lipnowskiej, to czuję się Staszowianką, ponieważ całe moje „dorosłe” życie związane jest ze Staszowem. Kiedy w zeszłym roku w jednym z numerów „Echa Dnia” przeczytałam artykuł o pomocy powodziarzom, która nadeszła z Lipna, byłam mile zaskoczona. Skontaktowałam się z autorem artykułu, panem Janem Mazanką ze Starostwa Powiatowego, który zaspokoił moją ciekawość, opowiadając mi, dlaczego właśnie Lipno nam pomogło i jakie kontakty zostały nawiązane z moim rodzinnym miastem. Ucieszyłam się bardzo, kiedy w czerwcu tego roku dostałam zaproszenie od pana Starosty Czesława Pargiety, na spotkanie z delegacją Powiatu lipnowskiego. Jestem przecież jedyną Lipnowianką w Staszowie. Było to dla mnie wzruszające spotkanie z osobami, które znają ukochane miejsca moich Pradziadków, Dziadków i Rodziców. Ponieważ spędziłam w Lipnie tylko wczesne lata dzieciństwa, odbyłam trzy lata temu podróż sentymentalną w poszukiwaniu miejsc, które znałam tylko z opowiadań moich bliskich. Wszyscy odeszli wiele lat temu, stanowczo za wcześnie. Źródłem wiedzy o dawnych czasach jest przede wszystkim kronika spisana przez moją babcie Urszulę. Kronika obejmuje lata od 1895 roku do 1982 roku. Cała moja rodzina, i to zarówno ze strony mojej mamy jak i taty, pochodzi z Lipna i okolic. Moi pradiadkowie Marian Żołnowski i Bronisława z Kowalskich Żołnowska mieli 5-ciu synów i 2-wie córki. Jednym z ich synów był mój dziadek Władysław. Natomiast pradiadkowie Ludwik Kopcewicz i Aniela z Wilkanowskich Kopce-

wiczowa mieli 3-ech synów i 3-y córki, z których jedna to moja babcia Urszula. 4-ego października 1924 roku dziadkowie moi zawarli związek małżeński i przenieśli się do Wichowa w gminie Szpetal w powiecie lipnowskim. Oboje byli już wtedy nauczycielami i podjęli pracę w małej szkole podstawowej w Wichowie. Młodzi i pełni zapału, byli inicjatorami życia gospodarczego i kulturalnego w tymże Wichowie. Dziadek poza tym, że jest kierownikiem szkoły, zakłada Koło Rolnicze, oraz zostaje naczelnikiem Straży Pożarnej. Razem z babcie Urszulą organizują zabawy taneczne i przedstawienia amatorskiego teatru, z których dochód zasila kasę Ochotniczej Straży Pożarnej. Inicjują również budowę remizy strażackiej, zakładają orkiestrę, „ubierają” strażaków w nowe mundury. Babcia Urszula zakłada Koło Gospodyń Wiejskich, które istnieje do dziś i jest jednym z najlepszych w powiecie lipnowskim. Wielkim sukcesem Dziadka jest doprowadzenie do tego, że w tamtych czasach w każdym domu jest radio. Po wielu latach starań i budowy w 1937 roku, zostaje oddana do użytku nowa, piękna szkoła, która działa w Wichowie do dzisiaj. Również w tym samym roku, Dziadek zostaje prezesem Zarządu Oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego w Lipnie. Tam też przychodzą na świat ich dzieci: Janusz, mój tato oraz jego dwaj bracia Włodzimierz i Sławomir. Potem nastają mroczne lata wojny i okupacji, które dotyczą boleśnie bezpośrednio i naszą rodzinę. 17-ego października 1939 roku dziadek Władysław zostaje wywieziony wraz z innymi nauczycielami z Lipna i powiatu lipnowskiego do obozu koncentracyjnego w Dachau, gdzie zostaje zamordowany w styczniu 1941 roku. Babcia Urszula jesz-

cze przez wiele lat pracuje w szkołach w Wichowie, Lipnie, a potem w Toruniu. Za swoją pracę zawodową i aktywność społeczną jest wielokrotnie wyróżniana i nagradzana. Podczas spotkania z lipnowianami, okazało się, że pamięć o moich dziadkach przetrwała w tamtych stronach do czasów dzisiejszych, z czego bardzo się cieszę. Cieszę się także, z obietnicy zaproszenia do Wichowa przy okazji najbliższego święta szkoły. Lipno



Przed jednym z lipnowskich kościołów

to miasto ludzi życzliwych, z otwartym sercem, o czym przekonaliśmy się My - Staszowianie. W Lipnie urodziła się wielka aktorka okresu filmu niemego Apolonia Chałupiec, czyli Pola Negri. Lipno to rodzinne miasto prof. Leszka Balcerowicza. W lipnowskiej szkole zdobywał zawód laureat pokojowej nagrody Nobla, były Prezydent, Lech Wałęsa. W Lipnie urodziło się jeszcze wielu niezwykłych i zwykłych ludzi, a wśród nich mieszkanka Staszowa -

Katarzyna z Żołnowskich Ptaszekwiczowa



Autorka artykułu w czasie wizyty w Lipnie



Moja Babcia i Dziadek - Urszula i Władysław Żołnowscy

STASZOWSKIE ŚWIĘTO PŁONÓW

Uroczystości Dożynkowe Miejsko Gminne w Staszowie, odbyły się w niedzielę 1 września przed pałacem w Kurozwękach. Samo święto, piękna pogoda i urok Zespołu Pałacowego zgromadziły tłum ludzi, liczne poczty sztandarowe, delegacje władz samorządowych a przede wszystkim samych rolników. Uroczystą mszę świętą celebrował ks. kan. Jerzy Beksiński wspólnie z księżmi z sąsiednich parafii, a gospodarzem z ramienia władz samorządowych Miasta i Gminy Staszów był burmistrz Henryk Albera. Honory starościны dożynek sprawowała Maria Kluszczyńska z Kurozwęk a starosty soltys z Ponika Antoni Mazurkiewicz.

W oficjalnych wystąpieniach oprócz wyżej wymienionych osób głos zabrali także: poseł Józef Szczepańczyk, wicemarszałek województwa Franciszek Wołodźko i starosta staszowski Czesław Pargieła. Wszyscy zostali obdarowani przez burmistrza Henryka Alberę dożynkowymi bochenkami chleba z prośbą o przekazanie ich środowiskom i społecznościom, które osoby te reprezentowały. Tradycyjnie rozstrzygnięto konkurs na najpiękniejszy wieniec dożynkowy w którym zwyciężyli twórcy z Niemścic, drugie miejsce wywalczył Podmaleniec a trzecie Kurozwęki wspólnie z Ponikiem. Występy zespołów

Staszowskiego Ośrodka Kultury, Bractw Rycerskich i zespołów ludowych uświetniły czas po części oficjalnej. Zabawa trwała do późnych godzin wieczornych.

Edyta Lis

foto Andrzej Poniewierski: Maria Kluszczyńska i Antoni Mazurkiewicz - starostowie dożynek



TO JUŻ 10 LAT STASZOWSKICH FESTYNÓW DLA „DZIECI NIEPEŁNOSPRAWNYCH”

Szósty festyn sportowo-rekreacyjny pod hasłem „Reprezentacja Krakowa i OldBoys Staszów Dzieciom Niepełnosprawnym” pod patronatem Zarządu i Rady Miasta Staszowa oraz Starostwa i Rady Powiatu, przechodzi do historii jako z wszech miar udany. A to z tego względu, że przekazano ponad 30 tysięcy złotych dla potrzebujących wsparcia dzieci niepełnosprawnych. Przedsięwzięcie to wsparło w różnej formie ponad 73 firmy, których to z roku na rok przybywa, pomimo trudnej sytuacji na rynku. Ich ogromna wrażliwość na los dzieci, pozwala im wspierać to szlachetne przedsięwzięcie. Jak zwykle Tadeusz Wrześniak, zafundował z okazji festynu pamiątki ze szkła. W meczu wystąpili wspaniali piłkarze Krakowa z Adamem Musiałem na czele, wszystko fachowo poprowadził Włodzimierz Reznier wspaniałym komentator radiowo–telewizyjny, a Alosza Awdiejew z zespołem, uświetnił wspaniałym koncertem. Drużyna „OldBoys” Staszów, w której gościnnie zagraли Prezesi, Dyrektorzy i Sponsorzy wystąpiła w składzie: Tadeusz Madej, Paweł Jarosz, Mirosław Józwiak, Kacper Stolarski, Krzysztof Kępa, Jan Kaczmarski, Maciej Walasek, Jerzy Cebula, Andrzej Folta, Witold Złotnik, Jarek Cichoń, Maciej Przetak, Artur Tompór, Zdzisław Malinowski, Darek Ciemiński, Dariusz Chuchacz, Andrzej Sałata, Rafał Bąk, Sławomir Tutak, Andrzej Walczowski, Mirosław Kaleta. Mecz zakończył się wygraną Krakowa 2:1, lecz nie wynik był najważniejszy - „Wygrały Dzieci”, bo całe to przedsięwzięcie było dla nich. Ogromne podziękowanie za dar serca sponsorom i wszystkim, którzy pomagali. Nie mogą tu wymienić wszystkich, na to musiałbym mieć do dyspozycji wszystkie szpalty czasopisma. Ale ogromne dzięki Staszowskiej Policji oraz firmie ochroniarskiej „CAVERE” z Sandomierza. Podziękowania za nagłośnienie dla Staszowskiego Ośrodka Kultury i dyr. Antoniego Drozda oraz Grzegorza Kowalczewskiego za wspaniałe przyjęcie w Ośrodku „Lotnik” w Golejowie, dyr. Lzydorowi Grabowskiemu i jego młodzieży za pomoc, a szczególne podziękowanie Zdzisławowi Malinowskiemu za zakup nowych strojów piłkarskich dla Staszowskich „OldBoys”, kolegom i przyjaciółom którzy to bezinteresownie mi pomagali. To już 10 lat, w ciągu

których zebrano ponad 200 tysięcy złotych na rzecz Dzieci Niepełnosprawnych. A zaczęło się to wszystko 10 października 1992 roku, kiedy to gościł u nas Kazimierz Górki z „Orłami Górskiego”. Jacy to wspaniali piłkarze gościli na Ziemi Staszowskiej, a przytoczę parę nazwisk Lato, Ćmikiewicz, Nawalka, Kusto, Majewski, Cieślik, Ośliżło i mógłbym jeszcze długo wymieniać. A graliśmy z następującymi zespołami:

II festyn 27 maj 1996r. ponownie „Orły Górskiego”

III festyn 20 Lipiec 1998r. - FC „Zammellenn” Belgia

IV festyn 30 maj 2000r. - Reprezentacja Śląska

V festyn 29 wrzesień 2001r. - Reprezentacja Artystów Polskich

VI obecny 27 wrzesień 2002r. - Reprezentacja Krakowa

Jak wiele się działo, każdy festyn inny, każdy na swój sposób wspaniały. To wszystko dla fantastycznej publiczności „Ziemii Staszowskiej”, to dla Was warto to robić, bo wiem, że na Was i sponsorach można zawsze polegać jak również otrzymać należyte wsparcie, które jest nieocenione. Mogę Wam wszystkim powiedzieć dwa słowa „Ogromne Dzięk!”.

Organizator

Tadeusz Madej - Radny Rady Miasta



Tadeusz Madej przekazuje Elżbiecie Górnicy - sekretarz Zarządu staszowskiego Koła, czek na sumę 30 tys. złotych.

DOROCZNE „ŚWIĘTO ŚLIWKI”

Szydłowscy sadownicy już po raz piąty podsumowali na śliwkowym festynie caloroczny trud swojej pracy. Impreza zorganizowana przez Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Szydłowskiej, Urząd Gminy w Szydłowie i Starostwo Powiatowe w Staszowie, odbyła się 25 sierpnia na szydłowskim placu zamkowym i zgromadziła liczne rzesze producentów, parlamentarzystów, władz samorządowych i smakoszy samych owoców, serwowanych w tym dniu pod różnymi postaciami.

Jak nakazuje tradycja, festyn rozpoczęto uroczystą mszą świętą odprawioną w miejscowym kościele p.w. św. Władysława, po której przysłała pora na oficjalne wystąpienia, w czasie których głos zabierali zaproszeni goście w osobach: posłów **Bożeny Kizińskiej**, **Czesława Siekierskiego**, **Józefa Cepiła** i **Konstantego Miodowicza**, marszałka województwa świętokrzyskiego **Józefa Kwietnia**, starosty staszowskiego **Czesława Pargiela**, wiceburmistrza Staszowa **Tadeusza Wojtala** i wójta **Stefana Zielińskiego**. Gospodarz gminy Szydłów przyjął od starostów święta **Edyty Grochowskiej** i **Kazimierza Zarzyckiego**, kosz pełen dorodnych owoców a od starosty staszowskiego bochen chleba, który dzień wcześniej **Czesław Pargiel** otrzymał od starosty łowickiego **Cezarego Dzierżka** w czasie wizyty w tym mieście. Wiceminister rolnictwa - poseł **Czesław Siekierski** udekorował pięciu sadowników medalami „Zasłużony dla rolnictwa” które otrzymali: **Ryszard Gumuleczyński**, **Andrzej Poniewierski**, **Henryk Kaprał**, **Kazimierz Zarzycki** i **Marek Zarzycki** - jeden z pierwszych sadowników, który jeszcze w latach siedemdziesiątych rozpoczął produkcję nowatorskimi metodami wprowadzanymi do ówczesnego sadownictwa, odnosząc następnie niekwestionowane sukcesy, w efekcie czego powstało gospodarstwo na poziomie najlepszych tego rodzaju gospodarstw w Europie Zachodniej. Festyn trwał do późnych godzin wieczornych a główną atrakcją programu artystycznego były występy orkiestry dętej z Dobrynina.

tekst i foto: Jan Mazanka



W czasie wręczenia medali od lewej: **Kazimierz Zarzycki**, **Andrzej Poniewierski**, **Marek Zarzycki** i **Ryszard Gumuleczyński**



Orkiestra dęta z Dobrynina z grupą taneczną dziewcząt



Starosta staszowski **Czesław Pargiel** przekazuje bochen łowickiego chleba wójtowi **Stefanowi Zielińskiemu**

POZNAJMY BLIŻEJ KS. MARCINA POPIELA

W roku ubiegłym działające na terenie Ostrowca Świętokrzyskiego i okolic Stowarzyszenie Charytatywne im. Ks. Infułata Marcina Popiela oraz tamtejsze duchowieństwo i historycy, podjęli inicjatywę przybliżenia postaci ks. Marcina Popiela, jako autorytetu i wzoru. Cel ten, postanowiono zrealizować poprzez ogłoszenie konkursu skierowanego do młodzieży wszyst-

kich typów szkół z terenów, które w jakikolwiek sposób związane były z życiem i działalnością Jego osoby.

Również środowisko oświatowe i władze powiatu staszowskiego zostały zainteresowane tym tematem. Idea konkursu jest ze wszelkich miar słuszna i zasługująca na uznanie, jednak przeprowadzenie go na naszym terenie w tym momencie jest niemożliwe, co najmniej z dwóch powodów. Po pierwsze niedogodnego terminu, który upłynął w końcu września, co kolidowało ze sprawami organizacji początku nowego roku szkolnego, oraz po wtóre i chyba ważniejsze, małą znajomością tej sylwetki przez młodzież szkolną. Ksiądz Marcin Popiel wszystkie lata posługi kapłańskiej był związany z ziemią ostrowiecką, na naszym terenie jest prawie zupełnie niezany. Jego życie do czasu, gdy rozpoczął służbę Bogu, z wiadomych przyczyn było przez ówczesne władze wręcz wyciszane. Powszechnie znany jest stosunek, z jakim odnoszono się do ziemiaństwa i duchowieństwa oraz jak go traktowano. W związku z tym, należałoby najpierw podjąć działania związane z popularyzacją tej postaci, jako osoby zasługującej na uznanie, która wywodzi się z naszego regionu. Biuro promocji w Starostwie Powiatowym oraz



*Marcin Popiel (1904-1991)
w latach młodości*

Powiatowy Zespół Doradców Metodycznych podejmą działania, aby sylwetka księdza Marcina Popiela stała się znana nie tylko uczniom pochodzącym z Kurozwęk, a tam jest On znany najbardziej. Będziemy dążyć, aby w szkołach, na lekcjach poświęconych historii regionalnej, na lekcjach religii oraz poprzez inne inicjatywy przybliżyć Jego życie, zarówno z okresu kurozwęckiego tj. gdy był ziemianinem, jak i z okresu ostrowieckiego, gdy był kapłanem. Dopiero po przeprowadzeniu konkretnej pracy z uczniami można przystąpić do organizacji konkursów. Takie podejście do tej sprawy, wydaje się słuszne i może przynieść większe efekty, niż udział młodzieży w konkursie bez uprzedniego jej należytego przygotowania.

O dalszych naszych inicjatywach w tym względzie będziemy informować.

Sławomir Maj



*Marcin Popiel ze swoją siostrą Jadwigą
(jako Rzepicha i Piast) - foto z 1910 roku*

Commercial Union także w Staszowie

Jedną z największych instytucji finansowych w Polsce, Commercial Union od miesiąca lipca ma także swoje biuro w

Staszowie, które mieści się w Rynku pod numerem 17, tel. 864 56 67. Pracownikami biura kieruje menager Przedstawicielstwa CU w



Sandomierzu Danuta Równiak. Jak powiedział dyrektor Przedstawicielstwa w Sandomierzu Władysław Duda, uruchomienie biura wynika z coraz większej liczby klientów i za-

interesowania ubezpieczeniami na życie, funduszami emerytalnymi oraz efektywnym gromadzeniem kapitału. Od niedawna Commercial Union proponuje także swoim klientom konkurencyjne produkty ubezpieczenia mieszkań, a także ubezpieczenia następstw nieszczęśliwych wypadków. Na terenie Staszowa i powiatu staszowskiego klientami CU jest wiele zakładów pracy i instytucji. Powstanie tej placówki jest szansą dla mieszkańców regionu, w najbliższym czasie firma zatrudni około 15 współpracowników.

Ewelina Walczak

*Foto: Danuta Małgorzata Równiak -
kierująca staszowskim biurem serdecznie zaprasza*

PRZYSIĘGA Z HISTORIĄ W TLE

„Serce i umysł dla Twego dobra poświęcę...” słowa te stanowiły motto spektaklu historycznego, który można było obejrzeć w dniu 28 września br., w Gimnazjum nr 1 w Staszowie. Widowisko zostało przygotowane z okazji ślubowania klas pierwszych i jak powiedziała w swoim powitalnym wystąpieniu dyrektor Gimnazjum **Małgorzata Kazmierka**, miało wskazać drogę, którą powinien pójść młody wartościowy człowiek. Reakcja publiczności, licznie zgromadzonej w szkolnej hali sportowej, wskazywała na to, że przesłanie spektaklu zostało prawidłowo odczytane i odebrane. Młodzież w ciszy i skupieniu przeżywała program przygotowany przez kolegów i koleżanki, a u starszej części widowni można było nawet zaobserwować łyż wzruszenie. Trudno się dziwić, bo jakże ma zareagować Polak na słowa: „...*Panie pułkowniku Wołodyjowski, dla Boga, panie Wołodyjowski! LARUM grają. Wojna! Nieprzyjaciół w granicach. A ty się nie zrywasz? Szabli nie chwytasz! Na koń nie siadasz!*”. Takich podniosłych momentów było wiele, a dzięki specjalnym efektom muzycznym i dźwiękowym goście mogli być także świadkami rozpoczęcia zwycięskiej bitwy pod Grunwaldem, a w świat Sienkiewiczowskich bohaterów przenieść się wraz z postacią Pana Michała, który w obliczu Boga ślubował: „*póki żyw z murów nie ustąpię, ni szmaty białej nie zatknę*”. Nie zabrakło także rycerza z epoki średniowiecza, który przysięgał pod groźbą hańby honoru nie splamić. Na koniec powitano legionistów Józefa Piłsudskiego, którzy przy wtórze pieśni „*Maszerują strzelcy...*” dziarsko wkroczyli



na scenę. Na uwagę zasługuje niemalże profesjonalna gra gimnazjalistów, których śmiało można określić mianem „przyszłych aktorów”. Niepowtarzalny klimat spektaklu w dużym stopniu został osiągnięty dzięki wspaniałej muzyce Kilara, Vangelisa, Matuszkiewicza, oraz patriotycznym pieśniom między innymi: Bogu Rodzicy, Rocie, Czerwonym Makom na Monte Cassino. Widowisko i ceremonię ślubowania zaszczylicili swoją obecnością: wiceburmistrzowie Miasta i Gminy Staszów **Eugeniusz Ciepiela** i **Jerzy Wojtal**, kierownik Wydziału Oświaty Kultury i Sportu **Stanisław Duliński**, koordynator Powiatowego Zespołu Doradców Metodycznych **Alicja Misiak**, radny powiatu **Kazimierz Zapart**, przewodniczący Rady Rodziców **Ewa Kopyto**, członek Zarządu Miasta i Gminy Staszów **Andrzej Iskra** oraz zastępca przewodniczącego Rady Miejskiej **Stanisław Jastrząb** i członek Komisji Oświaty **Kry-**

styna Semral. Burmistrz Jerzy Wojtal dziękując za zaproszenie na uroczystość z uznaniem wypowiadał się zarówno o autorach jak i aktorach widowiska, określając go mianem wspaniałej lekcji wychowania obywatelskiego. Z pewnością na długo zapadnie ono w pamięci wszystkich oglądających. Na koniec parę słów o twórcach spektaklu. Reżyserem spektaklu i autorem oprawy muzycznej była **Iwona Kogut** - nauczyciel języka polskiego. Współtwórcą oraz autorem scenografii i dekoracji **Jolanta Polit** - nauczyciel sztuki. W uroczystości wziął udział także chór szkolny działający pod opieką **Ewy Nowak** i zespół tańca prowadzony przez **Małgorzatę Szmyrgałę**. Autorzy



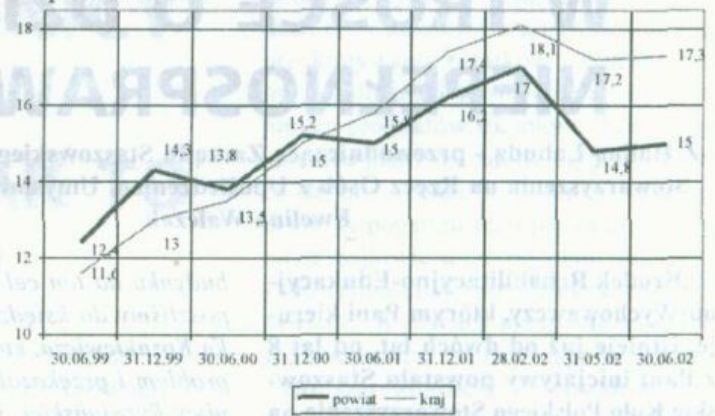
OKRES POBIERANIA ZASIŁKU W 2003 ROKU

Nie zmieni się w powiecie staszowskim okres pobierania zasiłku dla bezrobotnych w 2003 roku. Stopa bezrobocia w dniu 30.06.2002 roku w powiecie staszowskim wynosiła 15,0%, a w Polsce była wyższa i wynosiła 17,3%.

W takiej sytuacji zgodnie z obowiązującymi przepisami ustawy o zatrudnieniu i przeciwdziałaniu bezrobociu dla osób nabywających prawo do zasiłku w 2003 roku podstawowy okres pobierania zasiłku będzie wynosił 6 miesięcy.

Pow. Urząd Pracy

Stopa bezrobocia



INFORMACJA O BEZROBOCIU

Według stanu na dzień 31 sierpnia 2002 roku w Powiatowym Urzędzie Pracy w Staszowie zarejestrowanych było 6799 osób bezrobotnych a stopa bezrobocia wynosiła 15,1%. W okresie od czerwca do sierpnia liczba bezrobotnych ustabilizowała się obserwuje się niewielkie jej wahania na poziomie 6700-6800 osób.

Wyszczególnienie	Stan na			wzrost - spadek	
	31.08.2001	31.12.2001	31.08.2002	w miesiącu	od początku roku
Staszów	2430	2512	2313	7	-199
Połaniec	1067	1227	1131	-43	-96
Osiek	1116	1172	1051	-6	-121
Rytwiany	652	674	598	-15	-76
Bogoria	767	780	769	38	-11
Lubnice	310	366	321	-2	-45
Oleśnica	284	381	269	-11	-112
Szydłów	293	327	347	10	20
RAZEM					
Powiat Staszów	6919	7439	6799	-10	-640

stopa bezrobocia 15,2% 16,2% 15,1% 0,0% -1,1%
Liczba bezrobotnych w powiecie staszowskim wg gmin

W odniesieniu do końca sierpnia ubiegłego roku liczba zarejestrowanych bezrobotnych zmniejszyła się o 120 osób a od początku bieżącego roku zmniejszyła się o 640 osób.

Miesiąc	Osoby wyłączone z ewidencji bezrobotnych z powodu:						Ogółem
	Razem (kolumna 1+4)	podjęcia pracy niesubsydiowanej	subsydiowanej	rozpoczęcia szkolenia lub stażu	niepotwierdzenia gotowości	inne	
I-VIII 2001	1761	1529	232	135	1338	224	3458
I-VIII 2002	2147	1924	223	173	1578	321	4244

Bezrobotni, wyrejestrowani w okresie styczeń-sierpień 2001 i 2002r

W okresie ośmiu miesięcy 2002 roku w porównaniu z analogicznym okresem 2001 roku o 768 osób wzrosła ogólna liczba odchodzących z bezrobocia, w tym o 386 osób wzrosła liczba zgłaszających podjęcie pracy. Udział Funduszu Pracy we wspieraniu zatrudnienia od stycznia do sierpnia 2002 roku utrzymywał się na poziomie roku ubiegłego. Do końca sierpnia z udziałem środków Funduszu Pracy utworzono 223 miejsca pracy a 173 osoby podjęły staż lub szkolenia. W najbliższych dniach rozpoczną się przewidziane w Programie „PIERWSZA PRACA” szkolenia dla około 30 osób i one zakończą działania urzędu w ramach przyznanych dotychczas środków. Powiatowy Urząd Pracy w Staszowie wyczerpał już możliwości finansowe wynikające z ustalonych limitów na aktywne przeciwdziałanie bezrobociu oraz na realizację Programu Aktywizacji Zawodowej Absolwentów „PIERWSZA PRACA”. Podejmowanie nowych programów z zakresu przeciwdziałania bezrobociu, tworzenia nowych miejsc pracy i aktywizacji zawodowej bezrobotnych będzie możliwe po uzyskaniu dodatkowych środków Funduszu Pracy.

Benedykt Koziół



widowiska serdecznie dziękują za pomoc w jego przygotowaniu: **Marianowi Lesiakowi i Janowi Mazance** z Szydłowskiego Towarzystwa Strzeleckiego - za udostępnienie mundurów żołnierskich oraz **Pawłowi Ciepeli** - kasztelanowi Chorągwi Rycerstwa Ziemi Staszowskiej - za wypożyczenie strojów i elementów scenografii a także **Andrzejowi Stawińskiemu** - za montaż ścieżki dźwiękowej.

tekst: Iwona Kogut

foto: Jan Mazanka

1 - Fragment spektaklu

2 - Na koniec uroczysta przysięga uczniów klas pierwszych Gimnazjum

3 - Od lewej: Stanisław Duliński - kierownik Wydziału Oświaty w Urzędzie Miasta, Krystyna Semrau, wiceburmistrz Eugeniusz Ciepeli, dyr. Gimnazjum Małgorzata Kazmierka.

W TROSCE O DZIECI NIEPEŁNOSPRAWNE

Z Haliną Labudą - przewodniczącą Zarządu Staszowskiego Koła Polskiego Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym rozmawiała Ewelina Waleczak

Ośrodek Rehabilitacyjno-Edukacyjno-Wychowawczy, którym Pani kieruje, istnieje już od dwóch lat, od lat 8 z Pani inicjatywy powstało Staszowskie Koło Polskiego Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym. Proszę przypomnieć jak doszło do utworzenia Stowarzyszenia a później także Ośrodka?

Jestem matką trojga dzieci, w tym niepełnosprawnego Łukasza. Przez pierwsze lata jego życia, nie spotkałam rodzin z podobnym problemem. W pewnym okresie zaczęłam szukać kontaktów, poprzez Poradnię Psychologiczno - Pedagogiczną w Staszowie, poprzez Ośrodki Zdrowia. Stamtąd też zdobyłam adresy kilku rodzin, nigdy nie zapomnę pierwszego wspólnego spotkania. Okazało się, że wszyscy zaproszeni rodzice borykają się z tymi samymi problemami; osamotnienie, izolacja, bezradność, a przy tym przemożna chęć zrobienia czegoś dla swojego dziecka, aby zapewnić mu godne życie i znaleźć mu miejsce w społeczeństwie. Popłakaliśmy się wszyscy na tym spotkaniu, połączył nas wspólny ból i troska o swoje niepełnosprawne dziecko. Było to w grudniu 1994 rok, a już rok później byliśmy razem na Turnusie Rehabilitacyjnym w Kołobrzegu. Wspólne Wigilie, imprezy z okazji Dnia Dziecka, zabawy choinkowe dla dzieci, spotkania w grupach samopomocowych - to wszystko było za mało. Zrodził się pomysł utworzenia Ośrodka dziennego pobytu.

Realizacja tego przedsięwzięcia zajęła wam kilka lat. Jak udało się utworzyć tak piękny Ośrodek, który jest chlubą miasta Staszowa i w którym dzieci niepełnosprawne korzystają z edukacji, rehabilitacji oraz terapii psychologicznej, logopedycznej i zajęciowej?

Proszę uwierzyć, że człowiek, gdy znajdzie się w sytuacji ekstremalnej, znajduje w sobie tyle sił, o których posiadanie wcześniej sam siebie by nie podejrzewał. Długo szukaliśmy

budynku na ten cel i już zrezygnowani poszliśmy do księdza dziekana Henryka Kozakiewicza, który wczuł się w nasz problem i przekazał nam budynek przy ulicy Rytwiańskiej. Remont tego budynku trwał prawie cztery lata. Pierwszą osobą, która udzieliła nam finansowego wsparcia na ten cel był pan Franciszek Wołodźko, pełniący wtedy funkcję prezesa Elektrowni w Polańcu. Ten gest dodał nam sił. To były pierwsze duże pieniądze. A potem PFRON, Urząd Gminy w Polańcu, Urząd Gminy w Staszowie, Ministerstwo Spraw Społecznych, Urząd Wojewódzki oraz miejscowe zakłady pracy. Ośrodek jest jedyną placówką w powiecie staszowskim, w którym dzieci z głębszym upośledzeniem umysłowym mogą realizować obowiązek szkolny. Obecnie 34 dzieci z terenu powiatu przywożone jest na zajęcia. Ośrodek dał naszym podopiecznym możliwość godnego spędzania czasu i korzystania przynajmniej z części praw, jakie im przysługują. Muszę też z przykrością powiedzieć o tym, że w naszym kraju sytuacja wygląda tak, że na zdrowe dzieci czekają szkoły, autobusy i nauczyciele, natomiast dla dzieci chorych, mimo iż mają takie same prawa, rodzice sami muszą to organizować. Tak jak to było w naszym przypadku.

Proszę powiedzieć, jaka jest Pani definicja słowa niepełnosprawność?

Moim zdaniem niepełnosprawność jest społeczną barierą lub postawą powodującą, że ktoś nie jest w stanie być równoprawnym członkiem społeczności. Taki

jest los niepełnosprawnych, jaki jest stosunek do nich ludzi zdrowych. Zresztą wszelka odmienność wywołuje nieradko postawy nietolerancji. Myślę, że za lat kilka lub kilkanaście, ten problem nie będzie już tak bolesny jak obecnie i słowo niepełnosprawny nie będzie budził emocji. Przecież są to ludzie stanowiący integralną część społeczności, a z drugiej strony, nikt nie jest w żaden sposób zabezpieczony przed stanieniem się osobą niepełnosprawną np. na skutek choroby lub wypadku.

Kto należy do Waszych stałych darczyńców?

Wymienię tych, którzy nam pomagają od lat i muszę zaznaczyć, że nie tylko wspomagają nas finansowo, ale również obdarzają nas przyjaźnią: państwo Karen i Martin Popielowie z Kurozwęk, Urząd Miasta i Gminy w Polańcu, Urząd Miasta i Gminy w Staszowie, Bank Spółdzielczy w Staszowie, pan starsosta Czesław Pargieła, który od kilku lat przekazuje nam część swojego wynagrodzenia - jest to chyba jeden z niewielu przypadków w całej Polsce, pan Jan Suska - właściciel Hurtowni „Progres”, w Staszowie, pani Dorota Chałońska - właścicielka piekarni w Podmałenku, pan Tadeusz Madej - już od wielu lat organizuje imprezy sportowe z których dochód przeznaczają na pomoc naszym dzieciom, pan Romuald Garczewski - prezes Staszowskiej Izby Gospodarczej, pan Lech Zygan - właściciel Agencji Ochrony Mienia, pan Andrzej Patalong - prezes Spółki „Enrem” w Polańcu. Wszystkim bardzo gorąco z głębi serca dziękujemy.

Jakie plany ma staszowskie Koło na najbliższy okres?

Rok 2003, będzie obchodzony jako Europejski Rok Niepełnosprawnych. Obecnie jesteśmy w trakcie przygotowywania planu obchodów tego roku w powiecie staszowskim. Myślimy też o Ośrodku, do którego nasze dzieci mogłyby uczęszczać po zakończeniu realizacji obowiązku szkolnego, ale myślę, że to będzie tematem naszego następnego spotkania.

Serdecznie dziękuję Pani Dyrektor za rozmowę. Życzę realizacji wszystkich planów oraz zamierzeń, szczególnie tych w najbliższym 2003 roku, i do następnego spotkania, o które zapewne poproszę Panią już w grudniu, abyśmy mogli na bieżąco informować naszych czytelników o waszej jakże chlubnej i potrzebnej działalności.



Dyr. Halina Labuda ze swoimi dziećmi w czasie zajęć z muzyki

WSPÓŁPRACA WINNICY Z POWIATEM STASZOWSKIM – JAK TO SIĘ ZACZEŁO?

W ubiegłym roku w powiecie staszowskim, gościła czterdziestoosobowa grupa Polaków ze Szkoły Niedzielnej przy parafii p.w. Matki Boskiej Anielskiej w Winnicy. W tej grupie było kilku biznesmenów. W czasie rozmów w Staszowie powstało pytanie, czy nie mogliby Polacy z Winnicy z obopólną korzyścią, posłużyć dla polskich podmiotów gospodarczych, jako pomost dla wejścia polskich towarów na rynek ukraiński, bardzo chłonny, „bez dna”, ale potrzebujący oparcia na sprawdzonych partnerach. Później spotkaliśmy się w gabinecie wójta gminy Szydłów **Stefana Zielińskiego**, z prezesem Ekoplону dr **Stefanem Sajkiewiczem**. Niestety, w naszej grupie nie było fachowców od rolnictwa, ale po powrocie na Ukrainę złożyliśmy ofertę w kilkunastu firmach w Winnicy - niestety bez odpowiedzi. Natomiast wraz ze zmianą władz na szczeblu obwodu i miasta, udało się nowych decydentów zaciekać nowatorską produkcją Ekoplону. Podczas krótkiego pobytu pana starosty **Czesława Pargiely** w Winnicy, jedną z głównych propozycji współpracy gospodarczej, była właśnie oferta Ekoplону. Tym bardziej, że parę miesięcy temu na wiosnę tego roku, fachowcy z Ekoplону odwiedzili u nas typowe gospodarstwa rolnicze, funkcjonujące obecnie jako kołchozy z dopiskiem S.A. Kierownictwo niektórych z nich przyjęło ofertę z zacięciem, ale i słyszeć nie chciało o operacjach importowych. Natomiast ówczesne ceny na niektóre produkty Ekoplону, które trafiły do kilku sklepów w Winnicy poprzez pośredników (głównie przemysł) uświadomiło, że handlowiec ukraiński potrafi wywindować cenę nawet trzykrotnie. Z tego wnioszek - Ekoplón powinien uruchomić własny sklep w Winnicy. Tą ideę podtrzymał podczas spotkania z prezesem dr Sajkiewiczem i I-wszy wicegubernator obwodu winnic-

kiego, jednocześnie zastępca ds. rolnictwa, dr nauk rolniczych **Grygorij Zabolotny**. Podkreślił on, że takiej technologii w Ukrainie dotychczas nie ma i obwód jest zainteresowany, aby firma zaczęła swoje działania właśnie tutaj. Dr Sajkiewicz planuje jednak wcześniej, przekonać rolników ukraińskich o efektywności stosowania nawozów dolistnych i premiksów, poprzez praktyczną popularyzację ich zalet. W działaniach tych pomagają obecne kontakty, jakie posiada obwód szarogrodzki z powiatem staszowskim, a które to znajomości zostały nawiązane w czasie wspomnianej wcześniej wizyty u nas starosty staszowskiego. Roboczą kontynuacją pobytu starosty **Czesława Pargiely** na naszym terenie, była wizyta w dniach 10-15 września br., prezesa dr **Stefana Sajkiewicza** i dr **Dariusza Kotara**. Zostali oni przyjęci już, jako przedsiębiorcy z terenu przyjaznego powiatu staszowskiego. Cały dzień pobytu towarzyszyli im: przewodniczący Rady Rejonu, wicestarosta oraz mer miasta Szarogrodu. Gości z Polski zapewniono, że zostały już wydzielone w kilku gospodarstwach doświadczalne

poła i farmy, jako baza naukowo - badawcza w powiecie szarogrodzkiem, dla przekonywania rolników z całej Ukrainy o celowości stosowania nawozów i innych produktów Ekoplону. Poczyniono także plany na najbliższą przyszłość, co do utworzenia w Winnicy siedziby firmy. O poparciu tego projektu zapewnił dr Sajkiewicz na spotkaniu mer (prezydent) miasta Winnicy **Aleksander Dąbrowski**. W planach mamy jak najszybsze podpisanie umowy współpracy powiatu szarogrodzkiego z powiatem staszowskim, co być może ośmieli innych działaczy gospodarczych obydwu powiatów do nawiązania bliższych kontaktów. Kierownictwo Starogrodzszczyzny zaprosiło do złożenia wizyty 10-cio osobową delegację z powiatu staszowskiego, przede wszystkim w celu szczegółowego zbadania konkretnych kierunków współpracy między innymi w zakresie: oświaty, kultury sportu, wymiany młodzieżą itd. Wszystkich chętnych zapraszam na wstępne rozmowy za pośrednictwem Biura Promocji i Rozwoju Gospodarczego w Starostwie Powiatowym w Staszowie.

*tekst: mgr inż. Jan Gliniczewski
Kierownik Wydziału Kontaktów Międzynarodowych Związku Miast Ukrainy*

foto Jan Mazanka: W Starostwie staszowskim - Jan Gliniczewski - pierwszy z prawej - na spotkaniu dotyczącym współpracy młodzieży ukraińskiej z przedstawicielami Polskiej Rady Ruchu Europejskiego. Drugi z lewej starosta Czesław Pargiela.



O TRADYCCJI, WSI POLSKIEJ I EUROPIE

W połowie lipca w Zespole Szkół Rolniczych w Sichowie ponad sto kobiet z całej Polski uczestniczyło w IX Krajowym Forum Kobiet Wiejskich. Oficjalnego otwarcia spotkania dokonał prezes Zarządu Świętokrzyskiej Izby Rolniczej Andrzej Maciąg oraz przewodnicząca Stowarzyszenia Kobiet Wiejskich Danuta Lebioda.

- Forum organizowane jest co roku w innym regionie Polski, a celem jego jest przede wszystkim aktywizacja kobiet wiejskich, pobudzenie do życia organizacji społecznych działających na wsi, a także przygotowanie środowiska wiejskiego do integracji z Unią Europejską - mówiła Danuta Lebioda.

Tak więc, uczestnicy trzydniowego spotkania zapoznali się z prawem obowiązującym w Unii Europejskiej w zakresie agroturystyki i innych pozarolniczych źródeł dochodu, dowiedzieli się

na czym polega zachowanie dziedzictwa kulturowego polskiej wsi i jaka jest rola kobiet wiejskich w zachowaniu tożsamości regionalnej. Dyskutowano także o tym, w jaki sposób dostarczyć mieszkańcom wsi niezbędnej wiedzy, która pozwoliłaby dokonać im świadomego i przemyślanego opowiedzenia się w referendum za przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej. Trzema najważniejszymi wykładami podczas tegorocznego forum były: „Dziedzictwo kulturowe wsi polskiej szansą na zachowanie tożsamości regionalnej w warunkach funkcjonowania w Unii Europejskiej”, „Dziedzictwo kulinarne jako element przedsiębiorczości kobiet wiejskich” oraz „Czy ochrona wartości wsi polskiej jest zgodna ze Wspólną Polityką Rolną Unii Europejskiej”. Pierwszy z wyżej wymienionych wykładów poprowadził ekspert Unii Europejskiej ds. turystyki wiejskiej

dr Janusz Majewski, drugi temat przedstawiony został przez konsultanta w zakresie dziedzictwa kulinarnego Marka Gąsiorowskiego, trzeci natomiast przez przedstawicielkę Stowarzyszenia ECEAT Poland Natalię Bienkiewicz.

W trzydniowym programie IX Krajowego Forum Kobiet Wiejskich przeznaczono również czas na zaprezentowanie wszystkim przybyłym m.in. występów zespołów śpiewaczych i obrzędowych, degustację regionalnych potraw i prezentację prac twórców ludowych. Uczestnicy forum zwiedzili także okolice Staszowa m.in. Kurozwęki, gdzie mieści się posiadłość Marcina Popiela, na terenie której podziwiano hodowlę bizonów amerykańskich. W rolę przewodnika grupy wcielił się Jan Mazanka - pełnomocnik starosty d.s. promocji i rozwoju gospodarczego powiatu staszowskiego, ciekawie opowiadając nie tylko o zwiedzanych zabytkach, ale także o ludziach z nimi związanych na przestrzeni minionych stuleci.

Monika Maziarz

PRAWIE WSZYSTKO O ZINTEGROWANYM SYSTEMIE ZARZĄDZANIA I KONTROLI (IACS)

IACS, to system, dzięki któremu polscy rolnicy - po przystąpieniu naszego kraju do Unii Europejskiej - będą mogli korzystać z dopłat bezpośrednich do produkcji rolnej. System ten wymaga bardzo szczegółowego rejestru gruntów, gospodarstw i zwierząt gospodarskich. To największe wyzwanie dla Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa od początku jej istnienia.

Zintegrowany System Zarządzania i Kontroli obejmuje takie elementy jak:

- komputerową bazę danych,
- system identyfikacji działek użytkowanych rolniczo,
- system identyfikacji i rejestracji zwierząt,
- dokumentację związaną z przyznaniem i realizacją płatności bezpośrednich,
- zintegrowany system kontroli rzeczowo-finansowej.

Rozpoczynamy od kolecykowania w kraju sześciu milionów sztuk bydła. Kolecykowane zwierzęta, a niektóre z nich opisywane oraz zaopatrywane w „paszporty”, są wpisywane do ogólnopolskiego rejestru, dzięki czemu mogą być do-

puszczone do obrotu handlowego.

Polski System Identyfikacji i Rejestracji Zwierząt - zgodny z wymogami UE - składa się z:

- komputerowej bazy danych - rejestru,
- kolecyków z numerami (z wyłączeniem koni),
- dokumentów identyfikacyjnych zwierząt - „paszportów” (dotyczy wyłącznie bydła i koni),
- księgi rejestracji stada, prowadzonych w gospodarstwie przez posiadacza zwierząt (z wyłączeniem posiadaczy koni).

Systemem zostaną objęte następujące gatunki zwierząt: bydło, trzoda chlewna, owce, kozy, konie oraz jelenie i daniele utrzymywane w fermach. Zintegrowany System Zarządzania i Kontroli jest koniecznym warunkiem do objęcia polskich rolników płatnościami bezpośrednimi w ramach Wspólnej Polityki Rolnej. Po przystąpieniu do Unii Europejskiej nasi rolnicy będą otrzymywać - po spełnieniu odpowiednich warunków - dopłaty do produkcji roślinnej i zwierzęcej.

Dopłaty bezpośrednie do produkcji

roślinnej otrzymają producenci zbóż, roślin oleistych, roślin wysokobiałkowych, lnu oleistego, tytoniu, skrobi oraz suszu paszowego.

Dopłaty bezpośrednie do produkcji zwierzęcej otrzymają m.in. hodowcy bydła, owiec i kóz, a od 2005 roku także producenci mleka.

Dodatkowe środki będą otrzymywać rolnicy, którzy:

- odłogują grunty,
- zalesiają własne grunty,
- zajmują się uprawami ekologicznymi,
- prowadzą gospodarstwa na obszarach o niekorzystnych warunkach ekonomicznych.

Również z dodatkowych środków będą korzystać rolnicy, którzy przejdą na wcześniejsze emerytury.

Rolnicy, którzy chcą korzystać z pomocy finansowej, powinni:

- zarejestrować gospodarstwo w Systemie,
- złożyć wniosek o dopłaty,
- wykazać, że mają lub użytkują działkę nie mniejszą niż 0,3 ha UR lub zajmują się chowem zwierząt gospodarskich,

JAK FUNKCJONOWAĆ MA SYSTEM IDENTYFIKACJI I REJESTRACJI ZWIERZĄT

ETAPY REALIZACJI:

- **bezpłatne** kolczykowanie bydła na terenie całego kraju - pierwszy etap wdrażania Systemu Identyfikacji i Rejestracji Bydła, do 31 grudnia 2003 roku (dotyczy bydła):

- **bezpłatne** kolczyki dla bydła,
- **bezpłatna** Księga Rejestracji Stada,
- **bezpłatne** paszporty,
- **bezpłatne** oznakowanie zwierząt (założenie kolczyków).

Koszty te pokryje Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Jakie są obowiązki właściciela zwierząt?

Zgodnie z zapisami Ustawy Weterynaryjnej jest on zobowiązany do:

1. Oznakowania zwierząt kolczykami (z wyjątkiem koni),
2. Informowania Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa (w ciągu

- rejestrować i zgłaszać do urzędu prowadzącego bazę danych wszelkie zmiany dotyczące upraw oraz stanu pogłowia zwierząt,

- mieć konto bankowe.

Rolnicy, którzy ubiegają się o dopłaty, jednocześnie zgadzają się na kontrolowanie swoich gospodarstw przez uprawnione do tego służby. Sprawdzana będzie wiarygodność danych zawartych we wniosku. Kontrole mogą być nieapowiadzane. Do ich przeprowadzenia wykorzystuje się również urządzenia satelitarne, które pozwalają określić między innymi powierzchnię i strukturę zasiewów.

Zintegrowanym Systemem Zarządzania i Kontroli zajmują się odpowiednie biura we wszystkich powiatach i województwach. System jest koordynowany przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Warszawie.

Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa

al. Jana Pawła II 70
00-175 WARSZAWA
tel. (+48 22) 623 13 01, fax (+48 22) 629 56 86
infolinia: 0 800 38 84
e-mail: info@arimr.gov.pl

www.arimr.gov.pl **Tadeusz Mordas**
Kierownik Powiatowego Biura ARiMR
w Staszowie

7 dni od daty zdarzenia) o każdym:

- urodzeniu się zwierzęcia w gospodarstwie,
- przemieszczeniu,
- sprzedaży,
- wywozie,
- eksporcie,
- padnięciu,
- uboju.

Używa się do tego odpowiednich Formularzy Zgłoszeniowych.

Zebrane w ten sposób informacje pozwalają na ograniczenie występowania oraz zapobieganie rozprzestrzenianiu się chorób zakaźnych (także ochrona przed BSE).

Czemu służy System Identyfikacji i Rejestracji Zwierząt?

Celem wdrażanego w Polsce Systemu Identyfikacji i Rejestracji Zwierząt (element Zintegrowanego Systemu Zarządzania i Kontroli) jest:

- ujednoczenie identyfikacji zwierząt,
- kontrola przemieszczania zwierząt,
- monitorowanie sytuacji epizootycznej w kraju przez służby weterynaryjne.

System pozwala także na:

- wspieranie służb hodowlanych (tworzenie rodowodów),
- identyfikację mięsa wołowego (etykietowanie),
- realizację dopłat bezpośrednich (po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej).

Sprawność Systemu jest podstawowym warunkiem tego, aby Polska została uznana przez Unię Europejską za kraj wolny od chorób zakaźnych zwierząt gospodarskich. Umożliwi to: sprzedaż zwierząt, mięsa i jego przetworów na rynkach krajów UE jeszcze przed przystąpieniem Polski do struktur unijnych.

System Identyfikacji i Rejestracji Zwierząt, zgodny z wymogami Unii Europejskiej, jest zorganizowany trójstopniowo:

- biura powiatowe (315),
- biura wojewódzkie (16),
- centrala.

W Systemie tym nadawane są zwierzętom następujące niepowtarzalne w skali kraju numery:

- identyfikacyjny zwierzęcia: PL + 12 cyfr,

- gospodarstwa: 9 cyfr,
- siedziby stada: PL + 12 cyfr, z czego pierwsze 9 to numer gospodarstwa, w którym znajduje się dane stado.

Kto kolczykuje i rejestruje bydło?

Oznakowania (kolczykowania) bydła będą dokonywać lekarze weterynarii. Dotrą do każdego gospodarstwa i wypełnią druk zgłoszenia pierwszego kolczykowania bydła. Na podstawie druku zgłoszeniowego biura powiatowe wystawią tzw. paszport zwierzęcia (odrębny dla każdej sztuki). Do kontroli znakowania zwierząt i prowadzenia rejestru w gospodarstwie upoważniona jest Inspekcja Weterynaryjna oraz (w określonym zakresie) upoważnieni pracownicy Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Właściciel zwierząt, który prowadzi ich rejestr, ma obowiązek udostępniać ten dokument osobom kontrolującym i udzielać informacji na temat pochodzenia, identyfikacji i miejsca przeznaczenia zwierząt (dotyczy zwierząt, które hodował lub hoduje, dokonywał nimi obrotu czy też kierował do uboju).

System Identyfikacji i Rejestracji Zwierząt to przede wszystkim:

- komputerowa baza danych,
- kolczyki z numerem (z wyłączeniem koni)
- dokument identyfikacyjny zwierzęcia tzw. paszport (tylko w przypadku bydła i koni),
- prowadzona przez właściciela w gospodarstwie Księga Rejestracji Stada (z wyłączeniem właścicieli koni).

System Identyfikacji i Rejestracji Zwierząt jest częścią Zintegrowanego Systemu Zarządzania i Kontroli (ang. IACS). Zintegrowany System Zarządzania i Kontroli - to najbardziej szczegółowy w historii polskiego rolnictwa zbiór danych o gospodarstwach, gruntach i zwierzętach gospodarskich. To rejestr, który pozwoli naliczać i wypłacać naszym rolnikom **dopłaty bezpośrednie** do produkcji zwierzęcej i roślinnej, po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej.

Tadeusz Mordas

WYJAZD NAUKOWO-TURYSTYCZNY „ROSIGNANO 2002”

Wyjazd był kolejnym krokiem konsekwentnie realizowanego w dwóch klasach Technikum Elektronicznego w Połańcu, programu innowacji pedagogicznej „klasa naukowo-turystyczna”.

W dalszym ciągu jesteśmy jedyną grupą w Polsce, realizującą tak ambitny program.

Nad wszystkim co jest związane z organizacją wyjazdu, pracujemy wspólnie (młodzież z opiekunami naukowymi i wychowawcami). Począwszy od projektu trasy, preliminarza kosztów, wszelkich rezerwacji po wspólną pracę „na trasie”.

Wiemy jedno - nie mielibyśmy szans marzyć o zorganizowaniu wyjazdu naukowego, gdyby nie wykazane przez wielu zrozumienie i życzliwość. Pragniemy zaznaczyć, że my również jesteśmy organizatorami akcji pomocy i wsparcia dla potrzebujących. Od trzech lat objęliśmy swoim patronatem wychowanków Domu Dziecka im. Ojca Gwidona w Pacanowie (akcja „Dzieci - dzieciom”). Zawsze wyznawaliśmy zasadę „mierz siły na zamiary” - nam jako młodym ludziom, sprawia ogromną satysfakcję pomoc innym. Jednakże aby realizować swe ambitne marzenia zawsze liczymy na wsparcie „zewnętrzne”. Pragniemy zaznaczyć, że do grona naszych „przyjaciół” zaliczamy firmy z wielu rejonów Polski i Europy.

Cele wyjazdu:

- „Wytwarzanie energii elektrycznej w elektrowniach grupy ELECTRA-BEL” (DUNAMENTI oraz ROSIGNANO)
- „Elektrotechnika wczoraj i dziś” - zajęcia eksperymentalne w Muzeum Elektrotechniki w Budapeszcie
- „My we wspólnej Europie” - zajęcia w gmachach UNO CITY w Wiedniu
- „Edukacja europejska” - Uniwersytet w Bolonii

28.05.2002 (wtorek) godz. 20.00 - wyruszamy z Połańca: Kraków - Chyżne - Dolny Kubin Zvolen - Sahy - Vac - Budapest.

29.05.2002 (środa)

Poranną toaletę prowadzimy na parkingu w pobliżu wejścia do znanego producenta żarówek. Firma TUNGSRAM na „dzień dobry” - to początek naszej węgierskiej przygody. Stolica Węgier - Budapeszt - wzbudza uczucie „deja vu”. Przyczyną jest nie tylko, widok olbrzymiego neogotyckiego budynku parlamentu i innych dziwnie znajomych pomników minionej epoki cesarstwa. W budapeszteńskich kawiarenkach, łaźniach tureckich, czuje się zapach Mitteleuropy i tej niepowtarzalnej atmosfery jaką w tym mieście spotykali wielcy tego świata. Nasz dobry nastrój potęguje wizyta w Magyar Elektrotechnikai Muzeum mieszczącym się w dawnej podstacji elektrycznej. Tutejsi kustosze dumnie demonstrują pierwsze w świecie dynamo (wynalezione w 1859 roku przez Anyosa Jedlika) oraz wiele innych urządzeń, które umieszczono w takich działach jak „historia żarówek”, czy „elektryczne urządzenia powszechnego użytku”. Nikt z nas nie potrafił rozpoznać dziwaczego przyrządu, który okazuje się być... żelazkiem do krawatów z czasów międzywojennych. Jak w każdym dobrym muzeum, jest część interaktywna. Bawimy się wspólnie z węgierskimi kustoszami: „produkujemy” długie iskry, przepuszczamy przez siebie ładunki elektryczne,



Przed domem Napoleona na Elbie

Wizyta na kąpielisku Sechenyi, jest dla wszystkich rozładowaniem emocji, po zajęciach „pod napięciem”. Z zewnątrz można budynek kąpieliska omyłkowo wziąć za pałac, tak imponujący jest jego wygląd. Zwraca uwagę surrealistyczny widok ludzi, którzy zanurzeni po klatkę piersią w parującej wodzie, grają w szachy.

Schronisko młodzieżowe w którym nocujemy (Youth Hostel „Csiliber-ci”) sprawia wrażenie pustego. Jedyną grupą oprócz nas są węgierskie jedenastoletki (ale to dobrze, nasza kadra może spać spokojnie).

30.05. (czwartek) - ze zdziwieniem (ku uciesze opiekunów) zauważamy, że młode węgierki, żegnają się z nami machając białymi chustkami z okien.

I tak zaczyna się kolejny „roboczy” dzień dla całej naszej ekipy. Dojeżdżamy do miejscowości Szazhalombatta (30 km na południe od Budapesztu). Dunamenti Eromu Reszvenytarsasag (czyli elektrownia Dunamenti) - jest największym na Węgrzech producentem energii (2100 MW, w tym ponad 200 MW wytwarzana w dwóch turbinach gazowych). Posiadaczem ponad 73 % akcji jest koncern TRACTEBEL. Kilkogodzinna wizyta w elektrowni i rozmowy z pracownikami pozwalają nam określić różnice pomiędzy „naszą” a węgierską elektrownią.

Popołudnie przeznaczamy na szukanie potwierdzenia dla tezy, że węgierska stolica nosi miano „perły Dunaju”. Wzgórze zamkowe (z disneyowską Basztą Rybacką i kościołem Macieja), Parlament, Wyspa Małgorzata, naddunajskie mosty, zamek Vajdahunjad, pomnik Tysiąclecia - nie pozostawiają cienia wątpliwości - Budapeszt „perłą Dunaju” jest!!! Na wieczór zostawiliśmy sobie „słodkie co nieco”. Tak właśnie wygląda, podziwiane ze Wzgórza Gelerta miasto z rozświetlonymi mostami.

31.05.2002. (piątek)

ciąg dalszy nad tak samo pięknym, lecz nieznacznie bardziej mądrym Dunajem - czyli wyruszamy do Wiednia. Startujemy o 7⁰⁰. Ostatnie foriny wydajemy w okolicach Gyoru i podjeżdżamy na granicę austriacko-węgierską. Tego nikt się nie spodziewał. Ponad sześćdziesiąt autokarów w kolejce. Na pokonanie 200 kilometrów łączących naddunajskie stolice zarezerwowaliśmy 5 godzin. Nie pomogły stanowcze męskie rozmowy ani „branie”... na piękne oczy naszych pań, policjant węgierski był nieugięty i złośliwy. Przekonaliśmy austriackich policjantów, przekonaliśmy węgierskich celników i... nic z tego nie wyszło. Nasz „bratanek” okazał się być w najwyższym stopniu (złośliwości również) policjantem na przejściu. I tak staliśmy 4 godziny w bardzo międzynarodowej kolejce. Do UNO - CITY w Wiedniu i tak pojechalśmy lecz dyskusje na temat „My we wspólnej Europie”, byliśmy zmuszeni prowadzić już bez miłych pracowniczek, trzeci po Nowym Jorku i Genewie agend ONZ-u na świecie. Zwiedzanie urzędującego czarem i elegancją Wiednia było dla całej grupy duchową ucztą i zrekompensowało nam nasze dopołudniowe niepowodzenia. Plac Marii Teresy, elegancka Kertnerstrasse, opera, Stephansdom (katedra), Hofburg, park miejski z ogrodem różanym, Burgtheater, ratusz i parlament - obrazy wywoływane w wyobraźni każdego z nas przed podróżą, były tylko niedopracowanymi szkicami tego co widzieliśmy.

Nocą mkniemy przez Alpy w stronę włoskiej granicy. Czekają nas trzy fascynujące dni w północnej części Włoch. Bazą wypadową będzie Camping „Arcobalneo” w Marina di Massa.

01.06.2002. (sobota) naszą fascynację Włochami rozpoczynamy od Bolonii. Poranny spacer po Piazza Maggiore, rzut oka do wnętrza jednej z piękniejszych gotyckich budowli ceglanych w Europie - kościoła San Petronio - to tylko przedsmak emocji. Za chwilę ocenimy czy warto studiować na najstarszym europejskim uniwersytecie. Jak na elektroników przystało „zahaczyliśmy” o pomnik Luigiego Galvani. Ten jeden z najwybitniejszych naukowców bolońskich, odkrył występowanie w tkankach zwierzęcych zjawisk elektrycznych; od jego nazwiska pochodzi termin „ogniwo galwaniczne”. Krążymy po dzielnicy uniwersyteckiej śladami wielkich Polaków (Kopernik, Mickiewicz, Marysienka Sobieska, ...)

Spotkanie i rozmowy ze studentami Wydziału Matematyki bolońskiej uczelni, obrazuje nasze (uczniów) możliwości podjęcia nauki na zagranicznej uczelni. Tutaj studiuje się długo (około 8 lat - mało kto kończy tylko jeden kierunek) i niestety drogo.

Sobotnie popołudnie, to kolejna ucztą dla naszych oczu. Florencja od początku XIX wieku była uważana za najpiękniejsze włoskie miasto. Nie-

Czy warto studiować matematykę na uniwersytecie w Bolonii?



botyczny Palazzo Vecchio i pobliski Ponte Vecchio nad rzeką Arno, Piazza del Duomo - plac w sercu miasta z ogromną katedrą i bazyliką - Florencja „rzuci nas na kolana”. Dzień pełen wrażeń, kończymy kąpielą o zachodzie słońca w Morzu Liguryjskim. Na dobranoc... składamy sobie życzenia - to przecież Dzień Dziecka. Zasypiamy szybko.

02.06.2002 (niedziela)

Niedziela przeznaczaliśmy na poznanie górzistej Elby. Tą trzecią co do wielkości wyspę włoską, otaczają wyjątkowo czyste z fantastycznie przejrzystą wodą, plaże. Nie jest to jednak nasz główny powód wizyty. Pragniemy tu poznać miejsca związane z Napoleonem. Od maja 1814 roku Napoleon przebywając na Elbie, usprawniał szkolnictwo i system prawny, zbudował drogi i zmodernizował gospodarkę. Jego „Sto dni” zakończyły się ostatecznie klęską pod Waterloo (tam byliśmy w ubiegłym roku, na naszej wyprawie „Benelux 2001”). Trudno było wdrapać się, do najwyższego punktu starej dzielnicy z rezydencją Napoleona na wygnaniu w głównym mieście Elby Portoferraio. Widok na zachodnie wybrzeże wyspy uświadomił nam na którą z plaż powinniśmy pójść odpocząć. Wszyscy, którzy zabrali sprzęt nurkowy (pletwy maski i fajki) byli zachwyceni. Podwodny świat u wybrzeży Elby to prawdziwie bajkowa kraina.

03.06.2002 (poniedziałek)

Nadchodzi długo oczekiwany dzień. Przed godziną dziewiątą pojawiają się w Elektrowni Rosignano (leżącej w sąsiedztwie kompleksu przemysłowego Solvay, nad samym brzegiem morza). Jesteśmy witani przez naszych „e-mailowych” znajomych - czekają na nas pani Vanessa oraz Enrice oraz pan Giovanni Donolo. Poznajemy strukturę i działalność Elektrowni (ze szczególnym uwzględnieniem pracy na potrzeby zakładów Solvay). Chłopcy z naszej grupy, zadają konkretne i rzeczowe pytania kierowane do pana Donolo i jego asystenta. Chłopcy prowadzą konwersację w języku angielskim (wszyscy z którymi mamy kontakt w Elektrowni Rosignano, mówią dobrze po angielsku). W trzech małych grupach, dokładnie poznajemy proces wytwarzania energii. Możemy wejść praktycznie wszędzie (byliśmy w nastawni, wdrapaliśmy się na kocioł, ...) Powszechnie zdumienie wywołał Pan Giovanni Donolo, przedstawiając załogę elektrowni. Po prezentacji kilkunastu osób, okazało się że poznaliśmy... niemal połowę załogi. W elektrowni o mocy 385 MW, pracuje nieco ponad 30 osób. Spotkanie w elektrowni jest dla nas fascynującym przeżyciem, ale czas nieubłaganie płynie a my mamy zaplanowane kolejną spotkanie. Przed nami kolejna wizyta. Poznajemy tajniki produkcji polimerów w zakładach chemicznych koncernu SOLVAY. Dopiero po kilku chwilach uświadamiamy sobie, jak zgodnie funkcjonują obydwa zakłady. Chemicy potrzebują energii elektrycznej i dużej ilości pary do podgrzania wody technologicznej. Na koniec wracamy do naszych sympatycznych znajomych z Electrabell Italia. Wymiana pamiętek, podziękowania, ostatnie wspólne fotografie. Na długo zapamiętamy, sympatię z jaką gościli nas Włosi. Wracając zahaczamy o Pizę. Rzeczywiście, wieża jak była, tak jest krzywa.

04.06.2002 (wtorek)

Wtorkowy poranek, to dla nas wizyta w mieście, uwiecznionym przez Szekspira Romeo i Julii. Weronę ze swym bogactwem zabytków i uliczek zabudowanych średniowiecznymi domami ma do zaoferowania więcej niż inne miasta w prowincji Veneto. I tak już prawie na pozostaliśmy w jednym z większych w tej części Europy parków rozrywki - „Gardaland” to jest to. Ostatnie godziny we Włoszech spędziliśmy w Wenecji. Rejs vaporetto po Canale Grande, „most westchnień”, plac św. Marka z cudowną katedrą - a wszystko to w świetle zachodzącego słońca - pożegnanie z Italią zapamiętamy na zawsze.

Niespełna cztery tysiące kilometrów, dwa noclegi w Budapeszcie, trzy we Włoszech, niezliczona ilość rozmów i spotkań, ogromna ilość miejsc

które odwiedziliśmy, wrażenia które pozostaną w nas do końca życia, spotkania które w wielu z nas zmienią spojrzenie na otaczającą nas rzeczywistość, nowe różnorodne doświadczenia, „dotknięcie” i „poczucie” Europy - to krótki bilans drugiej części naszej „przygody życia”. Najbardziej zmiennym podczas całej imprezy było to, że nie była to zwykła wycieczka. Był to kolejny samodzielnie przygotowany, profesjonalnie zrealizowany wyjazd naukowy, będący elementem realizowanego w dwóch klasach Technikum Elektronicznego w Polańcu, programu innowacji turystycznej „klasa naukowo-turystyczna”. Z roku na rok poszerza się lista krajów które odwiedziliśmy (Belgia, Holandia, Luksemburg, Niemcy, Czechy, Słowacja, Węgry, Austria, Włoch), jak i poszerzają się nasze umiejętności rozumienia współczesnego świata. Wyróżnikiem naszych podróży jest perfekcyjnie opracowany program wyjazdu. Mając określony limit kilometrów do przejechania (wyznaczony położeniem głównych celów naszych podróży), odwiedzamy wiele ciekawych miejsc leżących „na trasie”. Każdy z kim rozmawialiśmy podkreślał wyjątkowość tej grupy. Grupa, młodych ludzi, z jasno określonymi celami od kilku lat systematycznie je realizującymi (niemal zawsze budziło zdziwienie, że to wszystko co osiągnęliśmy udało nam się, będąc mieszkańcami małej miejscowości). Bez kompleksów, z właściwym dystansem i młodzieńczym „luzem” chłopcy zadziwiali swoich rozmówców. Wszystko co było związane z organizacją wyjazdu organizowaliśmy wspólnie. Począwszy od projektu trasy, preliminarza kosztów, wszelkich rezerwacji po wspólną pracę „na trasie”. Każdy z uczniów miał za zadanie opracowanie fragmentu trasy lub przygotowanie materiału. Każdy w trakcie tego wyjazdu „przeobrażał się” w pilota - przewodnika, informując grupę o tym co w pobliżu. Każdy nauczył się procedury odpraw celno-paszportowych, każdy doskonalił swój angielski. Przez dwa miesiące wyłożonych prac przygotowawczych i w trakcie ośmiu dni wyjazdu stanowiliśmy jedną zwartą grupę. Każdy z uczestników wyjazdu w pełni na niego zasłużył (swoimi wcześniejszymi działaniami). Do każdego z nas, dotarło całe mnóstwo informacji, które teraz musimy właściwie spożytkować.

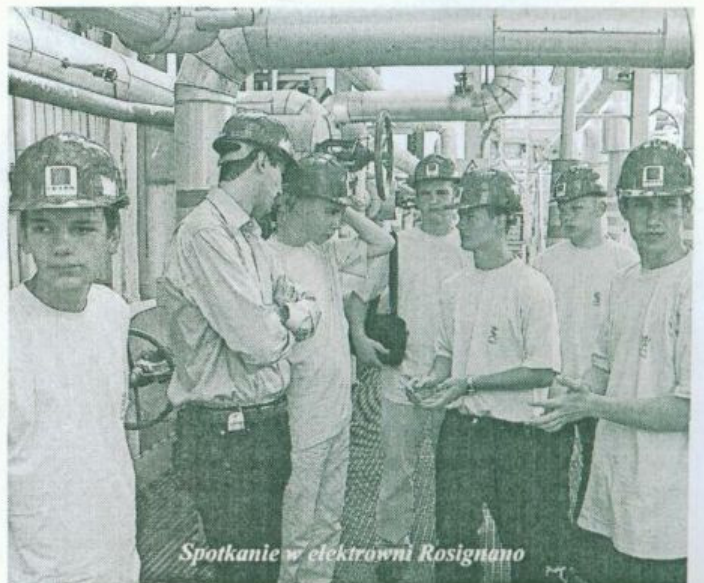
Uważny czytelnik zauważy, że powyższy akapit jest lekko zmodyfikowanym powtórzeniem końcowego akapitu relacji z ubiegłorocznej podróży. Organizacja i sposób realizacji były podobne. Cele naukowe tegorocznego wyjazdu stanowiły uzupełnienie celów założonych w roku poprzednim. Całość tworzy fantastyczną „europejską przygodę”. Tego co czuliśmy i przeżyliśmy podczas naszej europejskiej podróży nikt już nam nie odbierze.

Grupa zrobiła bardzo dużo, jednakże nie udało by się nam zorganizować wyjazdu naukowego gdyby nie zrozumienie, pomoc i życzliwość wielu osób.

Serdecznie dziękujemy panom: MARKOWI WOŁOCHOWI, JEAN - CLAUDE DORCIMENT, HENRI JURFEST oraz paniom MARIANNE STASSE i EDYCIĘ ZABORSKIEJ. W trakcie realizacji wyjazdu pomagali nam TIBOR KUHL oraz EVA PAKSI z Dunamenti oraz GIOVANI DONOLO z Rosignano. Dziękujemy red. GRAŻYNIĘ WÓJCİK za systematyczne relacje radiowe.

To dzięki tym fantastycznym osobom, rozumiejącym potrzeby młodych, mogliśmy zrealizować nasze marzenia.

uczniowie klas naukowo-turystycznych w Polańcu z opiekunami naukowymi Beata Zyngier i Mariusz Zyngier



Spotkanie w elektrowni Rosignano

ŁOWICKI DOŻYNKOWY BOCHEN CHLEBA DLA MIESZKAŃCÓW POWIATU STASZOWSKIEGO

Ten symboliczny dar z rąk starosty łowickiego **Cezarego Dzierżka** odebrał w sobotę 24 sierpnia starosta staszowski **Czesław Pargiela**, w czasie wizyty delegacji samorządowców staszowskich, na gościnnej ziemi łowickiej. Bliższe kontakty obydwu powiatów, datują się od pamiętnych dni lipca ubiegłego roku, kiedy to łowiczanie pospieszili z pomocą powodzianom z terenów zalanych gmin powiatu staszowskiego.

W dowód wdzięczności za wsparcie jakie wtedy otrzymano, młodzież z łowickiego przebywała na początku lipca br., na dziesięciodniowym obozie wypoczynkowym w Staszowie. Goście zwiedzili przy tej okazji, nie tylko teren samego powiatu, ale i wybrane miejsca ziemi świętokrzyskiej oraz małopolskiej. Jak widać przyjacielskie kontakty trwają nadal, czego dowodem była opisana wizyta i przekazane sobie nawzajem dary w postaci wspomnianego dorodnego bochna chleba i szabli staszówki, jaką w zamian starosta staszowski wręczył swojemu łowickiemu koledze. Na rok przyszły planowana jest wzajemna wymiana turnusów



kolonijnych dzieci z terenu obydwu powiatów, pochodzących z najuboższych rodzin.

tekst i foto: Jan Mazanka

Foto: Wymiana darów, w środku starosta łowicki Cezary Dzierżek, starosta staszowski Czesław Pargiela i burmistrz Łowicza Ryszard Budzalek.

JESIEŃ NA KUROZWĘCKICH PASTWISKACH BIZONY W NOWYCH FUTRACH A BOCIANY W DRODZE DO CIEPŁYCH KRAJÓW

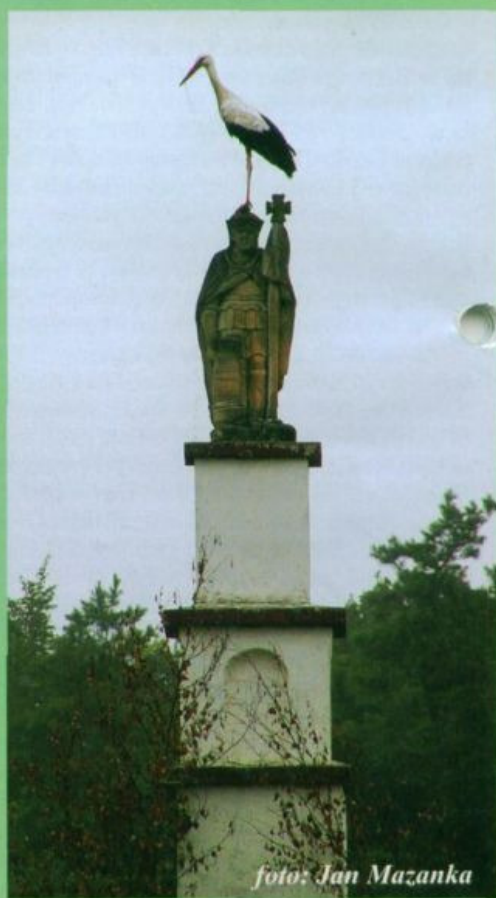


foto: Jan Mazanka

**Powiat
Staszowski**
PISENO RADY I ZARZĄDU POWIATU STASZOWSKIEGO

Wydawca: Starostwo Powiatowe w Staszowie tel./fax: (015) 864 22 11

e-mail: powiat@staszow.upow.gov.pl, www.staszow.upow.gov.pl

Redaktor prowadzący: Jan Mazanka. Współpraca: Ewelina Walczak, Bożena Winiarczyk, Edyta Lis, Dorota Sitowska, Marzena Piotrowicz, Ryszard Przybycień, Mariusz Zyngier. Foto: Marek Sobieniak, Jan Mazanka, Feliks Skowron.

DTP i Druk: PHU SZOSTAKDRUK w Staszowie